Nr. 167. Niedziela, 25 Lipca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,693.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznia
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ „ z dostawą	28 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Postanowieniem z dnia 10 lipca 1920 przeniósł Naczelnik Państwa prokuratora przy sądzie okręgowym w Tarnopolu Antoniego Lewandowskiego z Tarnopola do Przemyśla, oraz zamianował podprokuratora przy sądzie okręgowym w Brzeżanach Józefa Scholza podprokuratorem w VI klasie rangi przy sądzie okręgowym w Tarnopolu.

Generalny Delegat Rządu mianował Antoniego Stopkę urzędnika Ekspozytury Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie, oficjałem rachunkowym w X. kl. rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę skarbu Józefa Brudnera z Przemyśla oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce oficjanta kancelaryjnego Jana Kiełbasę z Brodów kancelistą skarbu w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Rozporządzenie wykonawcze

Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie uprawnienia cudzoziemców do świadczeń, przewidzianych przez ustawę z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Na mocy art. 14 tymczasowej ustawy z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, (Dziennik Ustaw 1919 r. Nr. 89, poz. 483) stwierdza się, że robotnicy cudzoziemcy bez różnicy płci i wieku odpowiadający wymaganiom art. 1 ustawy z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, uprawnieni są do zasiłku dla bezrobotnych ze strony państwa na równi z obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli w ich państwach bezrobotni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej korzystają z podobnych świadczeń.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
w. z. (—) *F. Turowicz.*

Warszawa, dnia 9 lipca 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 57, z dnia 19 lipca 1920 r. poz. 356)

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 23 lipca b. r.

Po ciężkich walkach oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego opanowały forty Grodna, położone na południowym brzegu Niemna. W walce tej odznaczył się szwadron jazdy ochotniczej pod dowództwem majora Dąbrowskiego. Bolszewicy cofając się do miasta, pozostawili w naszych rękach 2 ciężkie działa i kilkadziesiąt jeńców. Ponadto odbito dwa nasze pociągi ewakucyjne. Oddziały przeciwnika, które usiłowały sforsować Niemen pod Dubną (20 km. na północ od Rosi) zostały odparte ogniem karabinów maszynowych.

Silne ataki bolszewickie, przeprowadzone pułkami piechoty, posiłkowano przez artylerję i jazdę, zostały w rejonie Mostów odparte przez nasze oddziały, przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty.

Wzdłuż całego odcinka na rzece Niemnie ożywiona wymiana ognia artylerji, przyczem bolszewicy ostrzeliwują podjazdy do rzeki z dział dalekonośnych. Przeciwnik, któremu znacznemi siłami udało się przeprawić przez Szczarę w rejonie Słonima, kontynuuje swoje ataki w kierunku Rożany. Przednie jego straże osiągnęły tę miejscowość. Obecnie wre tam zacięta walka. Kontratakując, oddziały jednej z naszych dywizji poznańskich zdobyły w tych walkach jedno działo, kilka karabinów maszynowych i wzięły jeńców.

Na linji Kanału Ogińskiego działalność wywiadowcza.

Na południe od Prypeci w rejonie Rzeczycy i Malczyc, kontrakcja naszych oddziałów rozwija się pomyślnie. Nieprzyjaciel został wyparty z Rzeczycy, Kuherskiej Woli, Jeziercy i Rudki. Walczące tu oddziały bolszewickie biją się z nadzwyczajną zaciętością. Na linji Styru, poniżej tego rejonu, nieprzyjaciel, poniósłszy bardzo ciężkie straty, w swoich bezskutecznych atakach zachowuje się pasywnie. Oddziały nasze prowadzą energicznie lokalną akcję wypadową. W rejonie Dubna walki z kawalerją bolszewicką przybierają dla nas pomyślny obrót. Oddziały generała Krajewskiego i generała Szymańskiego wyparły nieprzyjaciela z Chocynia, Kozina i Rudni. Dnia 22 b. m. po południu nieprzyjaciel zaatakował trzema pułkami piechoty i znaczną ilością jazdy i artylerji oddział 12 dywizji piechoty między Wołoczyskami a Wołczkowcem. Początkowo oddziały nasze opuściły zajmowane pozycje, następnie jednak przeszły do zdecydowanej kontrakcji i nie bacząc na huraganowy ogień artylerji i nadeszłych pociągów pancernych, wyparły nieprzyjaciela za Zbrucz, przywracając poprzednią sytuację. Podkreślić należy brawurową akcję artylerji, która wjeżdżała między własną tyraljerkę i kartaczami ostrzeliwała na bliski dystans kolumny nieprzyjaciela. Jednocześnie oddziały 6 armji odparły gwałtowne ataki przeciwnika na Husiatyn, nie przypuszczając go na zachodni brzeg Zbrucza. W walkach tych, trwających kilka godzin, obie strony poniosły ciężkie straty.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Z Rady przybocznej Gen. Delegata Rządu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady przybocznej Generalnego Delegata Rządu, na ktorem na wniosek Wiceprezydentów miasta Dra Stahla i Obirka oraz posła Matakiewicza powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

1. Rada przyboczna Generalnego Delegata Rządu stwierdza przedewszystkiem, że obecny stan rzeczy pod względem politycznym i wojskowym nie daje żadnych podstaw do jakichkolwiek obaw i paniki, co do

---

Antoni Prochaska. 8)

Pogromca Tatarów.

(Ciąg dalszy).

Stanął Chmielecki nad Uhorskim Tykiczem na miejscu, panującem nad wszystkiemi szlakami, wiedząc już, że nieprzyjaciel na czarny szlak zachodzi, i że pod Humaniem kosz założywszy zaraz ustąpił. Dzień i noc szedł w tropy Tatarów Chmielecki; już okala ich, przeprawiwszy się przez Boh u Kaniowskiego brodu, ale przez przypadek Tatarzy ostrzeżeni o pobliskiej pogoni uszli z koszem nad Kodenicę i stanęli powyżej Berezek a wyprawiwszy kosz nocą, rano 24 maja, stanęli gotowi do marsowej rozprawy. Ale „piorun tatarski", jak zwał Chmieleckiego, historyk Lwowa Bartłomiej Zimorowicz, przełamał straszliwem uderzeniem szyk tatarski i trzy mile za uciekającymi gnał do Czaplaklica, którędy kosz uchodził a porwany trwogą szedł w rozsypkę. Wojsko przenocowało blisko Witołdowego mostu nad Bohem i dostrzegło nazajutrz nieprzyjaciela około Sinej wody, przy czarnym szlaku, wyczerpawszy jednak siły, nie było zdolne do pościgu za wrogiem, który nie czekając dalszej pogoni, z pola uszedł.

Były to wszystko zagony i zagoniki, które znawca szlaków tatarskich, na setki mil się rozciągających, sposobem Żółkiewskiego swego mistrza na „ciasnych miejscach" zachodzić i znosić umiał.

Podrażniona Turcja skierowała na Polskę wielki najazd hord koczowniczych we wrześniu tegoż roku, pod dowództwem doświadczonego Dewlet gireja, Kałgaja z ramienia osadzonego na Krymie, z ramienia Porty Dzianbeg gireja. Był to wódz znający się na sztuce niszczenia jak i inni tatarscy dowódcy, atoli o wiele ich przewyższający tem, że plany pochodów swoich, kierunek marszów kryć umiał w taki sposób, że trudno go było ścigać, trudniej dosięgnąć a już zaskoczć nieprzygotowanego nigdy się nie udawało. Ukazywał się na szlaku czarnym, a gdy się go tu spodziewano, zjawił się niespodziewanie na kuczmańskim, skąd zboczył na włeski i gdy wojska Rzeptej gromadziły się około Baru lub Kamieńca, on pustoszył Pokucie i zapuszczał zagody aż po Przemyśl. Przy pomocy Kantymira i wielu braci, synów krewnych hanskich Dewlet giraj sposobem takich przerzucań wojska tatarskiego ze szlaku na szlak, umyślił nie tylko ujść pogoni, ale tem srożej spustoszyć Polskę, tem krwawszą wywrzeć zemstę za popieranie Szehim gireja.

Nad Stepanówką w obozie, czuwał Chmielecki w święto Narodzenia Marji Panny, 1629 r. gdy mu dano znać, że Dewlet i Kantymir wyruszyli z koczowisk swych na pola pomiędzy Bohem a Dniestrem. Zazwyczaj z humorem przestrzegał szlachtę, „że więcej się odemnie przestróg nie spodziewajcie", lub dowcipnie zapraszał „będziem radzi" — obecnie, dzień za dniem rozsyła uniwersały do grodów, każe podawać je dalej do wiadomości, krótko lakonicznie donosząc o zbliżaniu się i przeprawie wroga pod Oczakowem i wzywając do ostrożności. Dnia 23 września, już pisał, że nieprzyjaciel Krzyża Świętego szlakiem kuczmańskim wszedł w państwa koronne. Bądźcie ostrożni, kupcie się w wojsku!

Wytężył też Chmielecki cały swój umysł, wykorzystał duże doświadczenie wojenne, aby najazd tatarski uczynić dla Ojczyzny jak najmniej w skutkach szkodliwym. O uderzeniu na Dewleta z całą siłą, nie było mowy, ten bowiem jak wiatr stepowy leciał, że o dogonieniu i zatrzymaniu go nie mogło być mowy.

Zaskoczenie Tatarów na ich głównej drodze było wykluczone, gdyż jak wspomniano, Tatarzy zmieniali wciąż kierunek pochodu. Jeśli kiedy fortelniej mógł tem nieprzyjaciel wojować — pisze Chmielecki o wyprawie Dewleta, subtelniejszych i prędszych zażywać fortelów, zażył ich w teraźniejszej imprezie swojej. Poszedł na Bohu na Brod pieszczony, dając znać po sobie, że na czarny szlak zmierza, ale zmacawszy, że pilna tam po nim ostrożność, odmienił przedsięwzięcie swoje i poszedł w poprzek na Kuczmański szlak i na głowie jego stanął.

Ruszyłem 23 września z wojskiem z pod Stepanowskiej. Poczuł to nieprzyjaciel i nie poszedł w oczy wojska tym szlakiem, na którym stanął, ale spuściwszy się Kamienicą rzeką ku Dniestrowi — do wołoskiej ziemi przeszedł. Zmiany te były dla Chmieleckiego przestrogą, że nieprzyjaciel fortelem i prędkością zamierza wojować, tam wpadając, gdzie się go najmniej spodziewano. Postanowił przeto mieć nieprzyjaciela na oku i po drugiej stronie Dniestru idąc, równolegle z Dewletem, zachodzić pojedynczym zagonom drogę, znosić je a pilnować brodów na Dniestrze i bić ich na nich lub w zasadzkach, które poczyniono na miejscach gdzie się spodziewano przeprawy wroga.

Na plan taki godził się i Stanisław Lubomirski, wojewoda Rusi, stojący również nieopodal Dniestru po lewej jego stronie i pilnujący stąd szybkiego pochodu Dewlet girajowego.

Tatarzy przeszli Dniestr pod Kołodrubką 28 września na dniu, w którym podążający za Chmieleckim Kozacy, połączyli się z nim pod Biłą, przyszli potem pod obóz wojewody ruskiego a przeszedłszy przez Zbrucz, stanęli na górce, skąd obserwowali ognie Tatarów, jak się dowiedziano przechodzących Dniestr pod Kołodrubką. Zamierzał Chmielecki natychmiast wyruszyć naprzeciwko Tatarom ale wojewoda zbyt powolnie przeprawiał się przez Zbrucz i Chmielecki wolał tylko wysłać parę chorągwi pod owe dymy i ognie, które to chorągwie napotkawszy na zagon, rozgromiły go i wraz z odbitymi jeńcami przywiodły języka.

Na skutek wiadomości, zaczerpniętych od jeńców, przechodzi nasz strażnik przez Seret pod Czortkowem i stanął o milę tylko od kosza, który stał pod Jagielnicą a od rozgromionych Tatarów powziąwszy wiadomość o wojsku polskiem, ruszył się ku Białobożnicy. Gdy 30 września nadciągnął wojewoda, ruszył się pan strażnik z swemi chorągwiami ku wrogowi i stanąwszy nad nim w szyku, oczekiwał na wojsko wojewody. Dewlet i Kantymir mieli strwożone wojska z którego też powodu w nocy, jeden oddział po drugim poczęły uchodzić i dopiero o trzy mile od miejsca gdzie stali, znowu zeszli się do kosza. Za przybyciem wojska wojewody ruskiego, puszczono się za nieprzyjacielem, który mając już pewność, że całe wojsko nad nim wisi, począł szybko uchodzić. Pod Zarwanicą wojsko przeprawiło się przez Strypę. Chorągwie idące w przedniej straży, pobiły na głowę syna Kantymirowego pomiędzy Dobrowodami a Podhajcami. Kantymira imieniem, który jeńców i zdobycz porzucił i sam ucieczką się ratował. Na skutek tego pogromu Dewlet girej popędził ku Dniestrowi i niesłychanym nigdy przedtem sposobem u Scianki, w miejscu bardzo przykrem w cztery dni po przejściu pod Kołodrubką Dniestr powtórnie przebył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Nie ścierpię już niedoli,
Ani niewolnej nędzy,
Sam sięgnę lepszej doli
I łeb przygniotę jędzy!“
Wyspiański.

Tylko własnemi siłami zwalczymy przeciwności, ocalimy Polskę.

Oba fronty nasze zewnętrzny i wewnętrzny uczyńmy nie do zdobycia kupując

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski!

zagrożenia wschodniej Małopolski. Przeciwnie, celowe i odpowiadające ustawie zarządzenia krajowych władz cywilnych i wojskowych są podyktowane tylko i jedynie bliskością frontu bojowego, na którym murem stoi nasza bohaterska armja;

2. Rada przyboczna, czując się powołaną do zajęcia stanowiska i do wypowiedzenia swego zdania w tej chwili historycznej, stwierdza, że przynależność wschodniej części Małopolski do Rzeczypospolitej Polskiej nie ulega i ulegać nie może żadnej wątpliwości;

3. Zarazem Rada przyboczna wyraża pełne zaufanie Naczelnemu Dowództwu i Naczelnikowi Państwa, Rządowi Rzeczypospolitej i Rządowi krajowemu w osobie Generalnego Delegata Rządu, i pełną wiarę w bohaterstwo i wytrwanie naszej armji;

4. Rada przyboczna wyraża niezłomne przekonanie, że w obecnej, tak poważnej chwili, gdy potężny wróg zagraża całości i niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny, ludność Małopolski chcąc obronę państwa oprzeć przedewszystkiem na własnych siłach, bez różnicy stanów i stronnictw politycznych w zgodzie i jedności skupi się przy Naczelniku Państwa i Rządzie i złoży ochotnie ofiar z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny.

Tworzenie nowego Rządu.

Nowy gabinet koalicyjny jest bliski ostatecznego zrealizowania. W Warszawie odbywają się bez przerwy narady stronnictw w dążeniu do zupełnego kompromisu.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły następujące wiadomości:

P. Wincenty Witos powróciwszy do Warszawy, odbył w Belwederze dwugodzinną konferencję z Naczelnikiem Państwa, w rezultacie której przyjął prezydenturę gabinetu. Wobec spodziewanego w najbliższych godzinach sformowania nowego gabinetu, dzisiejsze posiedzenie Sejmu zostało odroczone do soboty.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S., na którem omawiano sprawę udziału socjalistów w gabinecie koalicyjnym. Po dłuższej dyskusji uchwalono przyjąć propozycję obsadzenia stanowiska zastępcy Premiera w gabinecie koalicyjnym, przyczem jednak P. P. S. nie przyjmie żadnej innej teki w nowym Rządzie.

Kurjer Warszawski donosi: Wobec decyzji socjalistów nieprzyjmowania żadnej teki w gabinecie koalicyjnym oprócz stanowiska Wicepremiera, tekę Ministra robót publicznych obejmie prof. Narutowicz, który wczoraj przybył z Zurychu do Warszawy.

Wszystko dla frontu.

* Z komunikatu Ministerstwa zdrowia publicznego wynika, że województwa i okręgowe urzędy zdrowia otrzymały polecenie, aby ograniczały reklamacje lekarzy do możliwych granic, celem oddania jak najbardziej celowych usług lekarskich armji walczącej.

* W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w Łodzi Dzień armji ochotniczej. O godz. 10 odbędzie się msza polowa, poczem nastąpi odczytanie specjalnego rozkazu D. O. G. w Łodzi, a o godz. 11·30 defilada oddziałów ochotniczych.

* Wczoraj ukonstytuował się w Łodzi komitet obywatelski Obrony Państwa. Przewodniczył wojewoda Kamieński i ks. prałat Tymieniecki.

* Stowarzyszenie kobiet ewangielickich postanowiło utworzyć w Łodzi 2 szwalnie dla wojska.

* Do Związku „Wszystko dla Frontu“ płyną w dalszym ciągu liczne dary w pieniądzach i naturze. Ofjarność ogółu nie osięgnęła jednak największego nasilenia. Wszystkie dary są natychmiast oddawane oddziałom ochotniczym, stacjom posiłkowym i kantynom, a puste szafy i kasa Związku oczekują codziennie świeżych ofiar i datków. Ogółem od założenia Związku (t. j. od 8 lipca) po dzień 20 lipca włącznie wpłynęło ze zbiórek ulicznych, składek w biurze Związku i w redakcjach pism, z podatku od okien i t. d. ogółem 122.796 Mk.

Rozchody Związku za ten sam okres czasu wyniosły 76.872 Mk. 50 fen. (na stacja posiłkowe i kantyny frontowe i miejscowe, na prowianty, tytoń, mydło i odznaki dla oddziałów ochotniczych, na druk odezw i t. d.).

W najbliższych dniach zostanie zorganizowana planowa zbiórka po domach podatku od okien, bielizny i innych darów w naturze. Ze względu jednak na ogrom pracy i pośpiech, którego wymaga chwila, nie czekajmy na tę zbiórkę, lecz znośmy do lokalu Związku (pl. Akademicki l 1) wszystko, czem możemy się przyczynić do ułatwienia i wzmocnienia akcji obrony naszej Ojczyzny.

* Kongregacja kupiecka złożyła w biurze „Wszystko dla frontu“ 10.000 Mk. na stacje posiłkowe.

* Zbiórka pp. Salezjanek z dnia 18 lipca 1920 przyniosła ogółem dochodu 18.929 Mk., 18 rubli i 13 koron austr. Wydatki wyniosły 700 Mk. Do kasy Związku „Wszystko dla frontu“ przelano czysty dochód w kwocie 18 229 Mk. 18 rubli i 13 koron.

* Z ramienia komitetu „Wszystko dla frontu“ została otwarta na dworcu kolejowym w Złoczowie stacja posiłkowa żołnierza polskiego. Praca rozwija się pomyślnie, w miarę zaś ofiarności i zainteresowania się publiczności tą akcją, będzie ona coraz godniej odpowiadała swoim zadaniom i potrzebom.

Wśród gwałtów i ucisku.

Ziemie plebiscytowe stają się powoli krajem zupełnej anarchji i bezprawia. Komisya międzysojusznicza patrzy z założonemi rękami na dokonywane w biały dzień mordy i gwałty niemieckie.

W Katowicach napadła banda niemiecka na hotel „*Deutsches Haus*“, w którym mieści się biuro polskiego powiatowego komitetu plebiscytowego. Bandyci wybili w bramie wielką szybę, wtargnęli do domu, gwałtem wysadzili drzwi do restauracji, tam rozbili szafę i skradli zapasy towarów. Następnie napastnicy oddalili się, grożąc powtórzeniem napadu. W czasie napadu dano kilka strzałów na hotel.

Dnia 21 b. m. od rana urządzały zorganizowane bojówki niemieckie napady na instytucje polskie i ludność polską w Raciborzu. Rozzuchwalony brakiem oporu ze strony władzy tłum, wtargnął do biura dr. Brożka, zdemolował je i rozpędził personal. Następnie tłum napadł mieszkanie dr. Brożka i zupełnie je obrabował. Wreszcie rzucił się tłum na dom polski „Strzecha“, w którym urzęduje polski komitet plebiscytowy i obrzucił go kamieniami. Podczas całodziennych tych zaburzeń trzymała się policja miejska na uboczu. Skonstatowano 8 wypadków ciężkiego pobicia osób pochodzenia polskiego.

Węgiel niemiecki.

Rok temu podpisały Niemcy traktat wersalski, zmuszający je do szeregu odszkodowań pieniężnych i ekonomicznych. I oto rok upłynął, a koalicja nie może skończyć targu o każdy miljon marek i o każdą tonnę węgla. Niemcy stawiają opór i umieją wykręcać się sianem.

Ostatnio minister rolnictwa dr. Strehol**z** na posiedzeniu rady aprowizacyjnej oświadczył, że odnośnie do konferencji w Spaa, on osobiście przeciwnym jest oddaniu ilości węgla niemieckiego w myśl postanowień tej konferencji, gdyż jest to bardzo znacznem obciążeniem przemysłu niemieckiego.

Pomijając jednak swoje osobiste zapatrywanie, wobec przyjęcia postanowień konferencji minister jest zapatrywania, iż wypełnić je należy w zupełności. Wydał też w tym kierunku do wszystkich związków robotników górniczych odpowiedni apel i dołoży wszelkich starań, ażeby zobowiązania Niemiec zostały dopełnione.

Minister pracy Brauns zaznaczył, że oddanie żądanej ilości węgla zawisłem jest od górników tudzież od strony technicznej. Górnicy stoją bowiem na stanowisku, że kwestja produkcji węgla musi być uregulowaną solidarnie przez górników całego świata.

Z piśmiennictwa.

(Bibljoteka narodowa. Serja I. nr. 9—12 i 15—16. Kraków, nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej, odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie 1920 r. 8-vo mz.).

W dalszym ciągu serji pierwszej Bibljoteki Narodowej, o której już kilka razy wspominaliśmy, wyszło w ostatnim czasie sześć nowych tomików. W tomiku dziewiątym podaje Marjan Szyjkowski „Barbarę Radziwiłłównę Alojzego Felińskiego“ (str. 104). We wstępie zastanawia się wydawca nad genezą tej tragedji, rozstrząca jej stosunek do źródeł historycznych, zależność poety od jego poprzedników i od wzorów obcych, omawia technikę budowy i konstrukcję figur, ideę dzieła i wierszowanie. W ostatnich ustępach wspomina o pierwszem przedstawieniu tragedji i głosach ówczesnej krytyki, wymienia też tłumaczenia na języki francuski i niemiecki, nie zna jednak tłumaczenia francuskiego z r. 1898 (*La fille de Radziwill* (Barbara Radziwiłłówna), *tragedie historique en cin qactes en vers, remaniée du polonais pour la scène française par le dr. Philergue. L'Indepedance* (Luxemburg) 1896, nr. 195 ns). Po krótkiej wzmiance o późniejszych pracach Felińskiego, wspomina wydawca o wydaniach, na których należy się oprzeć przy wydaniu krytycznem tragedji, dochodząc do słusznego wniosku, że podstawą takiego wydania powinna być druga redakcja Barbary z r. 1821. Niesłusznie jednak twierdzi, jakoby tej zasady nie wprowadzano już w życie: według wydania z roku 1821 ogłosił tekst Barbary Henryk Galle w Warszawie w r. 1908 (Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły nr. 15), który uwzględnił w niem opuszczone przez inne wydanie dwa wiersze, kończące scenę 4 aktu I, a tak samo w scenie 1 aktu II. ww. 497—504 umieszcza na początku monologu króla Zygmunta Augusta, a nie na jego końcu. Wydawca mylnie też na str. 41 i 46 mówi w uwagach o redakcji drugiej: powinno być w obu miejscach o pierwszej redakcji. Szkoda też, że nie uwzględnił wydania lwowskiego z r. 1892, dokonanego przez B. Gabrynowicza, podającego tekst według wydania z r. 1820 i 1828; należało rozstrzygnąć kwestję, czy wydanie z r. 1828 może być podstawą wydania krytycznego. Objaśnienia wydawcy są przeważnie estetyczne i językowe, z historycznych pomieszczone są tylko niezbędnie potrzebne do zrozumienia tekstu.

Nr. 10 obejmuje Kazimierza Brodzińskiego: „O klasyczności i romantyczności, tudzież o duchu poezji polskiej“ (str. 131) W sumiennie opracowanym wstępie, mieszczącym także wyniki własnych badań wydawcy, poruszone są trzy kwestje: geneza rozprawy, stanowisko i program Brodzińskiego, wkońcu znaczenie rozprawy. Autor wyzyskał starannie całą dotychczasową literaturę przedmiotu, wprowadza też dobrze czytelnika w lekturę dziełka. Tekst wydania opiera się na pierwodruku, przyczem wydawca z wydania Chmielowskiego, ogłoszonego po raz pierwszy krytycznie, usunął pomyłki i opuszczenia.

Nr. 11 zawiera Adama Mickiewicza: „Dziady wileńskie“ w opracowaniu prof. dr. Józefa Kallenbacha (str. 150). Wydawca podaje w zwięzłym wstępie stan dotychczasowych badań nad I., II. i IV. częścią Dziadów, przyczem zestawia bardzo starannie wszystkie najważniejsze opracowania Dziadów wileńskich. Tekst Dziadów podany na podstawie badań, podjętych przez wydawcę, uwzględnia ważniejsze warjanty w przypiskach; m. i. w ww. 326—343 IV. części Dziadów wprowadza prof. Kallenbach po raz pierwszy 18 wierszy do tekstu z autografu według brzmienia pierwotnego: ustęp ten skreśliła cenzura wileńska w r. 1823. Do wstawienia tych wierszy upoważniał sam poeta w liście do Jana Czeczota z 3 marca 1823 r.

W Nr. 12 wydał Wacław Sobieski Stanisława Żółkiewskiego: „Początek i progres wojny moskiewskiej“ (str. 124). Jestto pierwsze książkowe wydawnictwo z szeregu licznych rzeczy, zapowiedzianych z powodu trzechsetnej rocznicy zgonu bohaterskiego hetmana w bitwie pod Cecorą. Szkoda, że ze względu właśnie na to wydanie nie poprzedził wydawca obszerniejszym wstępem, w którym by podał czytelnikom Bibljoteki szczegółowszą wiadomość o życiu i dziełach Żółkiewskiego. Wydawca ograniczył się tylko do kwestji łączących się z powstaniem „Początku i progresu wojny moskiewskiej“, mówiąc o programie politycznym hetmana w porównaniu z programem królewskim, o wydaniach dotychczasowych dziełka, zastanawia się dalej nad kwestją, kto jest jego autorem, nad czasem jego powstania i nad wzorami Żółkiewskiego. Wydanie oparł wydawca na kilku rękopisach, m. i. na 3 rękopisach bibjoteki XX. Czartoryskich w Krakowie. Objaśnienia, podane do dziełka, są opracowane z wielką starannością.

W nr. 15 ogłosił Ludwik Antoni Birkenmajer „Wybór pism Mikołaja Kopernika“ w przekładzie polskim (str. 143). Zasłużony badacz życia i dzieł Kopernika był najbardziej powołany do tego przedsięwzięcia, stworzył też istotnie rzecz bardzo ciekawą, a wobec nieznajomości pism wielkiego astronoma wśród dzisiejszego pokolenia, bardzo też pożyteczną.

W przedmiocie uwydatnia stanowisko Kopernika w historji kultury, uwzględniając przedewszystkiem jego osobistość i wielostronność. Podawszy następnie zwięzły rys życia Kopernika, zastanawia się nad historją odkrycia prawdziwej budowy świata, pracą Kopernika nad głównem dziełem i jego znaczeniem. Szczegółowe wywody o dotychczasowych wydaniach dzieł Kopernika i o zasadach, jakich wydawca trzymał się w wyborze, kończą przedmowę. Sam wybór pism Kopernika obejmuje dwie części: pierwsza zawiera pisma ściśle naukowe, druga listy i pisma różnej treści. W pierwszej części podał wydawca po raz pierwszy w przekładzie polskim „Zarys nowego mechanizmu świata i ruchów ciał niebieskich“, jakoteż najcharakterystyczniejsze wyjątki z dzieła: „O obrotach ciał niebieskich“, w części drugiej są pomieszczone: List do króla Zygmunta I, kilka listów (do kapituły warmińskiej, do biskupa Dantyszka, do ks. pruskiego Alberta, do Bernarda Wapowskiego), wyjątki z przekładu Listów obyczajowych, sielskich i erotycznych Teofilakta scholastyka Simokatty (przełożonych przez Kopernika na język łaciński), traktat o „Sposobie urządzenia monety“, wreszcie poemat religijny: „Siedm gwiazd“ (w przekładzie polskim) Ignacego Badeniego z r. 1854. Pełne głębokiej erudycji objaśnienia, podane przez p. B. są prawdziwą ozdobą wydania.

Ostatni wreszcie tomik 16 zawiera Juljusza Słowackiego: „Lille Wenedę“ (str. 141) w opracowaniu dr. Michała Janika. Wstępne uwagi wydawcy zajmują się genezą tragedji, jej myślą przewodnią, układem i treścią, a w końcu znaczeniem. Tekst tragedji oparł wydawca na pierwszem wydaniu, odstępując od niego w kilku tylko wypadkach. Na końcu tomika pomieścił wydawca jeszcze „Grób Agamemnona“, łączący się myślowo z tragedją Wenedów.

Dalszych tomików z serji pierwszej zapowiedzianych jest 39, ponadto druga serja „Bibljoteki narodowej“ ma objąć arcydzieła literatury obcej, m. i. Homera Iliadę i Odysseę Aischylosa, Sofoklesa, Plutarcha, Owidjusza, Dantego, Tassa, Corneill'a, Cervantesa, i Calderona.

Dr. Wiktor Hahn.

Ile wojska mają Niemcy?

W Niemczech istnieje organizacja lewicowo-radykalna, którą dla odróżnienia od dawnej „Vaterlandspartie", nazywa się „Związkiem Nowej Ojczyzny". Organizacja ta, z powodu rokowań w Spaa, wydała odezwę, oskarżającą generała v. Seckta, że informacje jego, których udzielił konferencji o siłach niemieckich były fałszywe. Według v. Seckta, Niemcy mają pod bronią 200.000 żołnierzy, podczas gdy jest ich, conajmniej 300.000.

„Związek Nowej Ojczyzny" piętnuje władze wojskowe za niezrozumienie wypełniania traktatu pokojowego i zarzuca ministrowi Gesslerowi, że jest całkowicie opanowany przez kamaryllę oficerską. Komendy wojskowe nie okazują ochoty, aby przystąpić do rozbrojenia wojska.

Freiheit jest wogóle za całkowitem rozbrojeniem Niemiec, wobec pogłoski, że ententa skłonna jest do pozostawienia Niemcom broni z obawy przed bolszewikami.

Vorwärts, zgadzając się na cyfrę 200 tysięcy wojsk niemieckich, oświadcza, że ponieważ traktat wersalski, który Niemcy podpisały, upoważnia je do utrzymania armji stutysięcznej, więc koalicja ma prawo żądać wykonania tego warunku.

Z państwa nędzy i chaosu.

Korespondent moskiewski *Journalu* pisze:

„Słyszałem, jak zwolennicy podjęcia stosunków handlowych z Rosją twierdzili, że byle tylko skończył się tam kryzys komunistyczny, kraj ten znów będzie w możności wywozu produktów. Nie wierzę w to. Nawet gdyby stosunki transportowe się polepszyły, nie byłoby tu nic, z wyjątkiem chyba nafty, do natychmiastowego eksportu. Dla zamydlenia oczu mają wprawdzie sowiety wysłać pewną ilość zboża, które jednakże jest nie zbędne dla samej ludności Rosji. Byłoby jednak nierozsądnem opierać na tej „pomocy" nadziei polepszenia naszych stosunków żywnościowych.

Koleje w Rosji znajdują się w stanie opłakanym. Niema najprostszych środków technicznych. Szyny są do niemożliwości zużyte, a i tych brak z każdym dniem więcej. T. zw. progi leżące na torze są zbutwiałe i zgniłe. Pociągi mogą się posuwać tylko z wielką ostrożnością, a mimo to wykolejenia zdarzają się często.

Jaki jest obecnie stan personalu i materjału? Oto cyfry, dane mi przez komisarza ludowego Swierdłowa, który po Krassinie objął tekę komunikacji.

Na ogół nie brak ani robotników ani inżynierów, zdolnych do prowadzenia remontu. Prawie wszyscy dawni inżynierowie są obecnie znowu na swych stanowiskach. Cała różnica jest w tem, że mają przy sobie komisarzy bolszewickich, którzy spełniają rolę oka opatrzności rządu sowietów. Drogi żelazne zostały zmilitaryzowane i kolejarze podlegają niezwykle surowemu prawu wojskowemu, które za najdrobniejsze wykroczenia karze śmiercią.

Ruch pasażerski ustał w Rosji niemal zupełnie. Brak wagonów nie pozwala na odbywanie wycieczek. Wszystko zresztą pochłania wojsko, a cośkolwiek trzeba również przeznaczyć na dowóz żywności do miast. Zwykle dołącza się dwa lub trzy wagony pasażerskie do pociągów ciężarowych. Małą stosunkowo pomoc okazuje żegluga wodna, również z braku statków.

Dokoła nędzy kolejowej obraca się całe życie Rosji sowieckiej, jak w błędnem kole. Nie podobna nic przedsięwziąć, nie mając odpowiedniej komunikacji. Okolice, obfitujące w zboże nie mogą spieszyć z pomocą gubernjom i miastom wygłodzonym. Rząd bolszewicki, który przyczynił się do rozprzężenia i zagłady kolei, nie jest w możności naprawić dziś błędów wczorajszych. Dopóki rząd ten będzie męczył Rosję, kraj cały ani nie może się podnieść sam, ani innym przyjść z pomocą.

Bolszewicy, ich wrogowie i sprzymierzeńcy.

Dzieje sowieckiej Rosji wchodzą zwolna w nową fazę, kto wie czy nie ostatnią. Rozpętana przez nich z bestjalską zaciętością wojna na froncie polskim zwróciła w ich stronę baczniejsze oczy Europy, która zdawała się już usypiać przy dźwiękach złota w kuferkach Krassina. Coraz jaśniej zaczynają spostrzegać państwa sprzymierzone, że jest to wróg o naturze hydry stugłowej. Nie można mu urwać jednego łba, ale należy ściąć je wszystkie jednym zamachem. Od pierwszej chwili, gdy bolszewizm zawładnął Rosją, zdumiewali się politycy i strategicy rosyjscy opieszałości koalicji: W czas poprowadzona akcja militarna, jedno uderzenie, wymierzono silnie uratowałoby wszystko, co jednak przewlekłe operacje kunktatorskie rozmyślanie nad każdym krokiem burzyło i niszczyło, utrwalając coraz bardziej rządy bolszewickie.

Europejscy mężowie stanu mają chwile zadziwiającej naiwności. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Robert Cecil wyraził ubolewanie, że nie zwrócono się wcześniej do Ligi narodów o interwencję w zatargu polsko-rosyjskim. Lloyd George oświadczył, że ostatnia odpowiedź moskiewska dowodzi wielkiego braku poszanowania dla Ligi narodów.

Bolszewicy nie mają poszanowania dla Ligi narodów! To doprawdy niesłychane! Oni, którzy trzymali w więzieniu cały korpus dyplomatyczny w Petersburgu, rewidowali jego kufry, wybierając z nich cenniejsze rzeczy, oni, którzy wymordowali cały szereg oficerów angielskich i francuskich, a trzykroć świętą flagę wielkobrytyjską dali na wycieranie podłogi wiecznie brudnej „Komuny Północnej" — oni nie mieliby poszanowania dla Ligi narodów, instytucji wprawdzie nieżyjącej i nieżywotnej, ale tak ze wszechmiar godnej szacunku. Zdaje się, iż p. Robert Cecil przesądził i oczernił bolszewików...

Wolne żarty, ale takie powiedzenie jest naprawdę znamienne. Wykazuje ono dowodnie, jak na Zachodzie nie znają bolszewików, a to tłumaczy te fatalne pomyłki dyplomatyczne, jakie już tyle Europę kosztowały i kto wie, ile jeszcze kosztować będą.

Obecna wojna polsko-sowiecka wpłynęła na pewną zmianę sytuacji politycznej, która coraz bardziej przybiera charakter nieprzychylny dla bolszewików. Kwestja pomocy Polsce stała się aktualną. Anglja rozumie, że bolszewicy prowadzą politykę obłudną a ich noty są bezczelne i prowokacyjne. Następuje rozdwojenie w opinji publicznej angielskiej.

Prasa coraz jawniej i głośniej podnosi konieczność natychmiastowego wystąpienia. Dość silna partja, na czele której stoi lord Churchill ostro zwalcza pokojowe dążenia Lloyda George'a.

Partja ta została w ostatnich czasach usunięta w głąb i nie miała wpływu na tok polityki angielsko-rosyjskiej. Wpływ ten osiągnął Lloyd George, silnie podtrzymywany przez trad unionistów i *Lebour party*, komuniści angielscy, mocno subsydjowani przez rząd sowiecki rozwijali silną agitację, a ich organ *Daily Herald* podnosił wrzawę, jeśli gdziekolwiek podniósł się głos o pomoc dla Polski.

Francja, która zmieniła osoby w rządzie, ale na ogół nie zmieniła linji politycznej, jest za podjęciem interwencji militarnej przeciw Rosji. Dziś dowiadujemy się, że rządy francuski i angielski postanowiły wysłać do Polski misie mające za zadanie zbadać sytuację. W skład misji wchodzi wielu oficerów instruktorów. Ze strony francuskiej wchodzi do misji także p. Jusserand, ambasador w Stanach Zjednoczonych, znajdujący się obecnie na urlopie w Paryżu, oraz generał Weygand, szef sztabu marszałka Focha. Millerand przyjął wczoraj misję angielską, udającą się dzisiaj razem z misją francuską do Warszawy.

Szeregi wrogów bolszewików nie tylko zwiększają się liczebnie, ale rosną w siłę. Ostatnio kozacy dońscy połączyli się z armją g-n. Wrangla, wzmacniając ją w ten sposób o 21.000 ludzi. *Prawda* moskiewska wyraża obawę, że jeżeli Wranglowi uda się wtargnąć do okręgu dońskiego, Rosja wówczas może być pozbawiona najważniejszego zagłębia węglowego.

A gdzież są sprzymierzeńcy bolszewika? Każdego dnia może być ich mniej. Litwa dotychczas tak życzliwie usposobiona dla swych „oswobodzicieli" zaczyna czuć cały ciężar bratniego sojusznika.

Times. Jak donoszą z Kowna, trwa w dalszym ciągu spór między bolszewikami a Litwinami o Wilno. Bolszewicy wzbraniają się opuścić miasto i pod pretekstem konieczności wojskowych urządzili zarząd cywilny. Litwini zaprotestowali przeciwko tym zarządzeniom i ze swojej strony wzbraniają się poddać wojska swoje pod komendę bolszewicką.

W innej stoli stronie szukać należy sprzymierzeńców bolszewickich, zamaskowanych, o niewiadomej liczbie i nieznanych środkach, jakiemi ewentualnie rozporządzać mogą. Niedarmo bolszewicy z takim zapałem wyciągają rękę ku granicy niemieckiej. Snać spodziewają się poza nią przyjaznego uścisku. Jakoż z Bytomia donoszą: Gazeta komunistyczna *Rote Fahne* zwracając się przeciwko deklaracji rządu niemieckiego w sprawie neutralności Niemiec w wojnie polsko-bolszewickiej, oświadcza, że deklaracja ta jest śmiertelną obrazą dla komunistycznych robotników niemieckich. Proletarjat niemiecki — zdaniem tegoż pisma — niebawem czynem wyrazi swą łączność z bolszewicką Rosją, mimo wszelkich zakazów p. Eberta.

Ze świata.

= Z Londynu donoszą, że prezydent Wilson zwoła formalnie pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów na listopad do Genewy.

— Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona obradowała w dalszym ciągu nad sprawą cieszyńską, wysłuchawszy uprzednio sprawozdań rzeczoznawców politycznych i geograficznych.

= W wywiadzie z przedstawicielem pisma *Giornale di Italia* oświadczył D'Annunzio, że wcale nie jest skłonnym do ustępstw i uczyni wszystko, aby Rjeka i Dalmacja dostały się Włochom.

— Komunikat grecki z 20 b. m. podaje, że wojska greckie wylądowały na brzegu morza Marmara i zajęły Eregli Rodosto.

= Z Sofji donoszą, że minister spraw zagranicznych ogłosił notę, w której oświadcza, iż Bułgarja pragnie pozostać zupełnie neutralną wobec wypadków rozgrywających się obecnie w Tracji.

= Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre dzienniki o wkroczeniu wojsk bolszewickich do Rumunji. Wiadomość ta, jak i wiadomość rozpowszechnione przez niektóre dzienniki o mobilizacji armji rumuńskiej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Praca w półkolonjach.

Tegoroczna akcja wakacyjna w dziedzinie opieki nad młodzieżą na terenie miasta Lwowa wre w całej pełni. Pogoda dopisuje na ogół wspaniale, stąd też korzyści z półkolonij — które zdobyły sobie u nas prawo obywatelstwa — będą niezmiernie wielkie i cenne.

Trudności, związane z pomieszczeniem ognisk w szkołach, które służyć mają także celom wojskowym, zostały już pokonane, ilość młodzieży skompletowana i grona nauczycielskie dobrane. Młodzieży zgłosiło się do 9 ognisk katolickich 3000; do 3 ognisk żydowskich 1550 — a ponadto czynne są trzy ogniska ruskie.

Młodzież gromadzi się jak corocznie około godziny 8-mej rano na posiłek, po którym wyrusza na ćwiczenia, gry i zabawy. Ogniska korzystają wedle ustalonego porządku kolejowego z kąpieli na Żelaznej Wodzie, gdzie udziela kwalifikowany nauczyciel lekcyj pływania, następnie udaje się młodzież po odbyciu kąpieli do baraku kolonijnego, gdzie werandnje, odbywa kąpiele słoneczne i powietrzne i oddaje się rozmaitym sportom i zabawom, Uruchomiono też kąpiele natryskowe w niektórych szkołach. Referenci gimnastyczni objeżdżeją poszczególne grupy i udzielają instrukcyj fachowych na temat racjonalnego prowadzenia gier i zabaw. Jako nowości tegoroczne wprowadzono w kilku grupach gimnastykę ze śpiewem, w ogniskach męskich ćwiczenia wojskowe i skautowe, oraz gimnastykę rytmiczną w ognisku Lenartowicza.

Nadzór administracyjny i pedagogiczny sprawują ze strony Komitetu specjalni lustratorzy a ze strony sfer obywatelskich, otaczających naszą młodzież szczególną opieką i życzliwością uproszeni do tego celu ofiarni i protektorowie ognisk.

W dniach słotnych i dżdżystych korzystać będzie młodzież z urządzanych recytacyj bajek i opowiadań przy wyświetlanych na ekranie obrazach (współudział w tym względzie przyrzekli znani recytatorowie dyr. Bayger i prof. Ligęza) i urządzanych przez się widowisk na cele narodowe.

Wielką popularnością wśród dziewcząteк cieszą się wycinanki i wyroby zdobnicze przeznaczone przez młodzież lwowską dla młodzieży amerykańskiej, która tak szczerze i serdecznie przychodziła Lwowianom z ofiarną pomocą. Akcją tą kieruje dyr. Czerszyk Bąkowska, która zbiera wzory i przygotowuje odnośne plany dla ujednolicenia całej akcji daru dzieci lwowskich.

Można mieć nadzieję, że celowo prowadzona wakacyjna praca odżywczo-wychowawcza nad młodzieżą kierowaną przez ciągle się kształcący zespół nauczycielski, odpowie nadziejom, jakie do tych wysiłków przywiązuje Rząd i społeczeństwo i wytworzy zastępy dzielnych, zdrowych, z życia, z siebie i otoczenia zadowolonych młodych obywateli Rzeczypospolitej.

KRONIKA.

Lwów 24 lipca 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 25 lipca.

Rzym. kat.: Jakóba ap.
Gr. kat.: Prokła.
Słowiański: Mirosława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21 zachód słońca o godzinie 8 minut 55.

Temperatura o godzinie 12 w południe 25 stopni.

Poniedziałek: 26 lipca.

Rzym. kat.: Anny matki NPM.
Gr. kat.: Sobor ś. Hawr.
Słowiański: Wszebora.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 22 zachód słońca o godzinie 8·54 po południu.

— **Zebranie obywatelskie.** Ponieważ podczas stanu wyjątkowego nie można zwoływać wieców publicznych — odbędzie się zebranie obywatelskie za zaproszeniami, — zwołane przez Związek Organizacji Narodowych na niedzielę 25 b. m., na godz. 12 w południe do sali Sokoła Macierzy, ul. Zimorowicza 8.

Na zebraniu przedstawi poseł dr. Głąbiński, który obecnie uczestniczy w ostatnich posiedzeniach Sejmu i komisji sejmowych, — jakie jest nasze położenie polityczne i wojenne i jak zorganizować najlepiej obronę Lwowa i kresów. Ze względu na ważność sprawy mają wziąć w zebraniu udział wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zaproszenia można podjąć w Związku Org. Nar. Łyczakowska 9, w sobotę od g. 5 do 7 w., a w niedzielę w Sokole od godz. 11 i pół do 12.

— **Oddział II. Małopolskiej Armji Ochotniczej** wzywa wszystkich właścicieli automobili i bryczek, aby wozy swoje oddali do użytku Oddziału II Małopolskiej Armji Ochotniczej w poniedziałek 26 b. m. na czas od 11 do 1 przedpołudniem dla celów propagandy.

Uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń do godziny 11 w niedzielę 25 bm. Akademicka 5 Oddz. II. M. A. O.

— **Pobór koni** odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 lipca lipca 1920 o godzinie $7\frac{1}{2}$ rano na placu Strzeleckim przed gmachem Izby rękodzielniczej.

— **Trzydniowa zbiórka uliczna** dla frontu odbędzie się w sobotę, niedzielę i poniedziałek, w celu zdobycia funduszów dla zaopatrzenia ochotników odchodzących w pole i zasilenia stacji posiłkowych na dworcach. Zbiórkę organizuje Związek „Wszystko dla frontu", a mianowicie zbiórkę sobotnią dnia 24 lipca obejmie „Zjednoczenie polskich chrz. Tow. Kobiecych", w niedzielę dnia 25 b. m. „Praca Narodowa Kobiet", a w poniedziałek dnia 26 b. m. „Liga Kobiet".

Członkinie Zjednoczenia i inne Panie, chcące wziąć udział w zbiórce sobotniej zechcą się zgłosić po legitymacje i puszki do sklepu p. Kuczabińskiej ul. Trybunalska l. 1, w piątek między godz. 3—7 po południu, Panie pragnące pomóc w zbiórce niedzielnej zgłoszą się po puszki i legitymacje w sobotę dnia 24 lipca w lokalu „Pracy Narodowej Kobiet" ul. Sokoła l. 1, między godz. 4 a 7 wieczorem. Panie, mające zamiar podjąć się zbiórki poniedziałkowej, zechcą się zgłosić w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 10—1 przed południem w lokalu „Wszystko dla frontu". Związek „Wszystko dla frontu" gorąco prosi Panie Członkinie Towarzystw Związkowych o udział w powyższych zbiórkach.

— **Związek Artystów scen polskich** (filja Lwów) zawiadamia swych członków, że z dniem 15 b. m. w myśl uchwały Zarządu głównego koledzy oddani zostają do rozporządzenia Dow. Okręg. Legji Ochotniczej we Lwowie. Służba wartownicza i agitacyjna. Zamiejscowi, przebywający na urlopach, do dni najdalej 15 zgłoszą się do służby. Pozostali we Lwowie z rozpoczęciem sezonu w Teatrze miejskim urządzą szereg koncertów na cel „Wszystko dla frontu". Podczas koncertów i przedstawień codziennych osobny referat o konieczności podpisywania pożyczki Odrodzenia. Personal techniczny, zgłaszający się chętnie do służby wpisuje komendant sekcji teatr. Justjan Kazimierz. Uprasza się równocześnie wszystkie dowództwa szpitali, koszar, miejsc zbornych żołnierzy, gdzie wskazaneby było urządzenie koncertów o treści patrjotycznej, by nadsyłały swe zgłoszenia pisemnie lub telefonicznie do sekretarjatu Z. A. S. P. (Lwów) codziennie od 10—1 w południe. Koncerty i przemówienia na prowincji za porozumieniem z Z. A.

S. P. zgłaszać należy na tydzień wcześniej. Tam gdzie publiczność opłaca wstępy, cały dochód oddany być musi na cel „Wszystko dla frontu". — *Adam Okoński, Janusz Kozłowski.*

— **Koło Polskich Mieszczanek** organizuje zbiórkę bielizny, chustek do nosa, ręczników, prześcieradeł, materjałów płóciennych na onucki i t. p. dla żołnierzy w polu.

Dary w jak najszybszym czasie uprasza się nadsyłać pod adresem przewodniczącej Koła p. Kazimiry Neumannowej ul. Łyczakowskiej l. 3.

— **Tyfus Plamisty i powrotny w gminach okolicznych.** Powiat Lwów: Jaryczów nowy, Kaltwasser, Kamienopol, Porszna, Pustomyty, Sokolniki, Rudańce, Zamarstynów i Zyrawka.

Powiat Gródek J.: Bratkowice, Dąbrowica, Doliniany, Gródek Jagiel., Putiatycze, Stawczany.

Powiat Rudki: Beńkowa Wisznia, Chłopczyce, Czajkowice, Koniuszki król., Koniuszki siem., Nowosiółki gość., Nowosiółki oparskie, Ostrów, Podhajczyki, Rudki, Rumno.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakaźnych. Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem. (Wszy w ubraniach).

— **Samolot.** Wczoraj wieczorem fruwał nad miastem samolot, rozrzucając barwne papierki, chwytane przez całą ludność. Na dachy domów, na ulice spadał deszcz różnokolorowy, niosący dowcipny a jędrny „Marsz tchórzów", ułożony na nutę wesołej piosenki „Ksiądz mi nakłamował".

— **Jeńcy bolszewiccy.** Przez Lwów przeciągają codziennie mniejsze i większe grupy jeńców bolszewickich. Wygląd ich zwraca powszechną uwagę. Obdarci, noszą na sobie łachmany wszelkich mundurów, wśród których widzi się nierzadko dawne pruskie. Charakterystyczny klekot drewnianych bucików robi wrażenie, jakby szła grupa Chińczyków. Są to jednak tylko ich sprzymierzeńcy.

— **Nasi komuniści.** Wczoraj policja łódzka dokonała rewizji w lokalu żydowskiego związku zawodowego włókienniczego. Aresztowano kilkanaście osób, a ponadto policja aresztowała Abrahama Leśniewskiego i Jakóba Edeksztа, którzy zrywali plakaty w sprawie obrony ziemi i wolności.

— **Zarząd Okręgowy Ziemi Wołyńskiej Polskiej Macierzy Szkolnej** podaje do wiadomości, że biuro Zarządu wskutek ewakuacji zostało przeniesione z Łucka do Warszawy i mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 8. Zarząd prosi wszystkich członków, zarówno Zarządu okręgowego jak i poszczególnych Kół P. M. S. Okręgu Ziemi Wołyńskiej i wszystkich zainteresowanych, o piśmienne skomunikowanie się i podanie swych adresów. W z. prezesa Dyrektor Biura: Władysław Scibor-Rylski.

— **Szpieg bolszewicki.** Straż kolejowa schwytała szpiega bolszewickiego, który zamierzał wysadzić most kolejowy na kolej warszawsko-wiedeńskiej na Przemszy pod Radochą. Zbrodniarza schwytano w chwili, gdy wywiercał otwór, celem założenia miny. Przy schwytanym znaleziono 6 skrzynek pyroksyliny i granat ręczny. Szpiega pod silną eskortą odesłano do Krakowa.

— **Z Pilzna** nam donoszą: Pod przewodnictwem Kierownika Starostwa, Ludwika Freindla, zawiązanym został w dniu 12 lipca b. r. powiatowy Komitet Obrony Państwa. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych powiatu bez różnicy na przynależność partji politycznych. W myśl odezwy Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa rozwinął Komitet swą działalność na cały powiat, wprowadzając w program swej pracy, w pierwszej linji, urządzanie wieców publicznych i zebrań, w celu uświadomienia ludności o obowiązkach i zadaniach, ciążących na nich w obecnej chwili, w celu propagandy za wstępowaniem w szeregi armji ochotniczej, zbiórka broni, pieniędzy, kosztowności i datków w naturze na cele armji ochotniczej, szczególniej zaś w celu propagandy za „Pożyczką Odrodzenia" robi również znaczne postępy. Ziemianie tut. powiatu zdeklarowali około 5 miljonów Mk., w sferach włościańskich pożyczka zyskuje także coraz więcej zwolenników i rozumienia. Komitet urządził dotąd kilka wieców, między innymi olbrzymi wiec w Pilźnie w dniu 19 lipca b. r., na który zebrało się około 1000 ludzi z całego powiatu i ze wszystkich sfer ludności. Ponadto prowadzi pracę w duchu haseł obecnej doby 5, zawiązanych z ramienia Komitetu powiatowego, Komitetów parafjalnych, na czele których stoją ludzie znani z działalności patrjotycznej i społecznej. Sekretarz Pow. Komit. Obr. Państw. *F. K.*

— **Bela Kuhn w Rosji.** Pisma wiedeńskie donoszą, że były węgierski dyktator bolszewicki Bela Kuhn, internowany dotychczas w Austrji pod Wiedniem, wyjechał za rosyjskim paszportem do Rosji. Droga, jaką Bela Kuhn do podróży do Rosji wybrał, nie jest znana. Pisma wiedeńskie dodają, że rząd austrjacki dlatego pozwolił Kuhnowi na wyjazd do Rosji, ponieważ rząd sowietów w rokowaniach z Austrją o uwolnienie pozostałych jeszcze w Rosji jeńców wojennych austrjackich, za pierwszy warunek postawił pozwolenie internowanym w Austrji komunistom węgierskim na wyjazd do Rosji. Bela Kahn był pierwszym, który to pozwolenie otrzymał.

— **Bela Kuhn jedzie.** Przedstawiciel poselstwa węgierskiego w Wiedniu przedłożył Rennerowi następujące doniesienie rządu węgierskiego:

Rząd przyjął formalnie do wiadomości, że Beli Kuhnowi na żądanie rządu sowieckiego umożliwiono wyjazd.

— **Konferencja kobieca w Londynie.** Na ostatniej konferencji kobiecej w Londynie przy udziale 410 delegatek, reprezentujących 286 sekcji kobiecych miejscowych oddziałów Labour Party, 20 związ. zaw. i 34 reprezentujących centralę Labour Party uchwalono wyrazić poparcie w sprawie konwencji o ochronie macierzyństwa i zgłosić rezolucję domagania się od rządu ustawy zapewniającej pomoc matce i dziecku na zasadach ogólnych, nie opartych na systemie składek. Następna rezolucja dotyczyła dokształcania chłopców i dziewcząt do lat 18 przy częściowem zwolnieniu od pracy z zapewnieniem utrzymania.

Nadto uchwalono rezolucję w sprawie zupełnego zakazu pracy nocnej i pracy w godzinach dodatkowych dla kobiet i ogólnego zakazu pracy nocnej prócz wypadków koniecznej potrzeby dla mężczyzn. Wyrażono również uznanie Labour Party za jej działalność, zmierzającą do uznania równych praw cywilnych i politycznych dla mężczyzn i kobiet.

— **Napad na „Avanti".** Grupa studentów wdarła się do lokalu dziennika socjalistycznego *Avanti*, gdzie zniszczyła maszyny i spaliła roczniki dziennika.

Z powodu zajść w biurze dziennika *Avanti*, włoska Izba robotnicza proklamowała jednodniowy strajk generalny, który jednak był tylko częściowym. Popołudniu z powodu stanowiska służby tramwajowej przyszło do licznych starć, które się powtórzyły i wieczorem.

— **Samobójstwo księcia Joachima.** Jak pisma berlińskie donoszą, powodem samobójstwa księcia Joachima, najmłodszego syna Wilhelma II. była umysłowa depresja, w jaką popadł wskutek majątkowych sporów między państwem pruskiem a królewskim domem Hohenzollernów. Książę popadł w obłęd, wydawało mu się, że mu skonfiskują jego dom w Pocztdamie, willę w Liegnitz. Tymczasem do tej willi, która jest prywatną własnością księcia Joachima, państwo pruskie nie rości sobie żadnych pretensyj. Ale stan umysłowy księcia Joachima i z innych powodów od dawna już budził zaniepokojenie wśród rodziny. Zdaje się, że książę najtrudniej ze wszystkich Hohenzollernów godził się z nowem położeniem. Do tego przyczyniało się jego nieszczęśliwe pożycie małżeńskie. Książę Joachim ożenił się w marcu 1916 z jedyną córką księcia Edwarda Anhalt, lecz przed rokiem księżna Marja Augusta uciekła z domu swego małżonka, a miejsce jej pobytu jest dotychczas nieznane. Książę wdrożył kroki rozwodowe, dzieckiem zaś z tego małżeństwa zrodzonem, trzyletnim księciem Karolem zaopiekował się stryj, książę Eitel Fryderyk.

Książę Joachim nigdy nie zdradzał się ze swemi zamiarami samobójczemi. W sobotę rano służący jego znalazł go nieprzytomnego. Ubranie księcia było splamione krwią. Książę przestrzelił sobie z rewolweru lewą pierś. Przeniesiono go do pobliskiego szpitala; książę odzyskał na chwilę przytomność, lecz o północy umarł.

Od czasu upadku Hohenzollernów mało się słyszy o synach Wilhelma II. Tylko o następcy tronu dochodziły od czasu do czasu wieści z Turyngji. Książę Eitel Fryderyk pozostał w Pocztdamie, przystosował się do nowego porządku rzeczy, a w dniach przewrotu pertraktował nawet z Radą robotniczą i żołnierską. Książę Adalbert przeniósł się do Homburga, gdzie kupił sobie prywatną willę. Książę August Wilhelm, jedyny z pośród synów Wilhelma II. książę cywilny wstąpił jako wolontarjusz do domu bankowego B. W. Krause, a książę Oskar przesiedlił się do Meklemburga, do dóbr hr. Bossenwitza, ojca swej morganatycznej małżonki, hrabiny Marji Ruppin. W Pocztdamie pozostał także najmłodszy z sześciu synów Wilhelma II., książę Joachim, urodzony 17 grudnia 1890, który obecnie skończył śmiercią samobójczą.

— **Złoto rosyjskie.** Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski został zawiadomiony o wysyłce 93 skrzyń złota, wartości 35 miljonów koron z Rewla do Chrystjanji, gdzie złożono je na rachunek rządu sowieckiego. Minister dodał, że nie jest zamiarem rządu angielskiego, ani popierać ani też przeszkadzać w wysyłce złota rosyjskiego do Europy lub też towarów do Rosji.

— **Z Rzymu** donoszą: Po wznowieniu ruchu tramwajowego przyszło do gwałtownych zajść, gdyż publiczność atakowała silnie konduktorów za to, że przybrali wagony czerwonemi chorągiewkami. Ruch tramwajowy musiano wstrzymać.

— **Olbrzymia stacja radjotelegraficzna.** Telegram z Paryża donosi: Potężna stacja radjotelegraficzna, zbudowana przez Amerykanów w pobliżu Bordeaux, a która w chwili zawieszenia broni była w połowie zbudowana, została obecnie ukończona. Jako maszty, służy ośm wież specjalnej konstrukcji, każda wysokości 240 metrów. Wieże te spoczywają na trzech podstawach. Mimo tak znacznej wysokości, wieża taka waży 550 tonn. W porównaniu z temi wieżami, waży wieża Eifel 2700 tonn. Stacja posługuje się prądem elektrycznym zmiennym 11.000 Volt, dostarczanym przez potężne motory i transformatory. Sieć anatennowa pokrywa powierzchnię około półtora kilometra długości, a 400 metrów szerokości. Maszyny umieszczone są w specjalnym budynku. Siła stacji jest dwa razy tak duża, jak dotychczas najsilniejszej stacji w Annapolis, zbudowanej dla celów marynarki w Stanach Zjednoczonych. Największa długość fali, którą może pracować ta stacja, jest 23 000 klm., to znaczy stacja sięga do połowy obwodu kuli ziemskiej. W stosunku do stacji w Lyonie, która z francuskich była dotychczas największą, a której promień działania wynosi około 10 000 kilometrów, stacja w Bordeaux przedstawia wielki postęp. Pozwala ona komunikować się Francji z najdalej nawet położonymi kolonjami, np. z Nową Kaledonią położoną po przeciwnej stronie kuli ziemskiej.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na Pol Żołnierza Polskiego: Major sztabu generalnego Adam Korytowski i Kazimiera z Łaskich zamiast zawiadomień o ich ślubie 500 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik Naukowy i Literacki: Tom XLVI. zeszyt VI. z czerwca 1920: I. Z dziejów kaznodziejstwa polskiego, napisał ks. dr. Aloizy Jougan. II. Encyklopedja Krasickiego przez dr. Józefa Fiacha. III. Lucjan Siemieński (1807—1877) przez Józefa Szafrana. IV. Poturczeniec dyplomata, przez Antoniego Prochaskę. V. Narcyza Żmichowska w świetle swych zwierzeń, przez Aurelję Wyleżyńską. VI. Założenie kościoła katolickiego w Kazaniu, przez dr. Zbigniewa Pazdro.

(*mre*) **Jan Parandowski.** „W odmętach bolszewizmu". Lwów 1920. Nakładem Wydawnictwa książek dla wszystkich.

Trafnie bardzo uczyniono, powierzając Janowi Parandowskiemu skreślenie popularnej broszurki o bolszewizmie. Poznał on ruch bolszewicki dobrze na miejscu w Rosji, ocenia go we właściwy sposób, bezstronnie i poważnie, sąd więc jego musi wywrzeć wpływ pożądany.

Parandowski wykazuje z całą siłą głoszonej prawdy, opartej na dokumentach, jak zaraza ta zniszczyła i osłabiła Rosję i czem groziłaby i naszemu Państwu, gdyby się u nas rozwielmożniła.

Na szczęście społeczeństwo nasze zdrowe, odrzuca zbrodnicze podszepty wrogów młodej państwowości polskiej, a i popularna broszura Parandowskiego otworzy niejednemu oczy i pouczy go, czem właściwie jest ten bolszewizm, jakie głosi hasła i dokąd zdąża.

— **Posiedzenie Komisji historji sztuki Akademji Umiejętności**, które odbyło się we wtorek 20 bm. pod przewodnictwem prof. Boloza-Antoniewicza na Wystawie zdobnictwa ludwisarskiego, miało na porządku dziennym wykład dra Karola Badeckiego p. t. „Epigrafika i ornamentyka dzwonów polskich od wieku XV do końca XIX", ilustrowany okazami zebranymi na wystawie. Prelegent przedstawił członkom komisji materjały, zgromadzone w czasie rekwizycji dzwonów w Małopolsce, i dał pogląd historyczny na rozwój zdobnictwa i epigrafiki ludwisarskiej w tej części Polski, począwszy od średniowiecza aż do ostatnich czasów.

Sytuacja polityczno-wojskowa.

Autentyczne sprawozdanie z obrad Komisyj spraw zagranicznych i wojskowych.

Warszawa. Niektóre pisma codzienne z dnia 17 b. m. pomieściły artykuły, oparte na nieścisłych relacjach z tajnego posiedzenia połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych z 16 b. m. Aby położyć tamę szerzeniu informacji fałszywych, a przez to szkodliwych, prezesi połączonych komisji podają istotny przebieg rzeczonego posiedzenia.

Na porządku dziennym połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych z dnia 16 lipca b. r. były przekazane komisjom dwa wnioski nagłe: wniosek klubu PSL. (Wyzwolenie) domagający się od Rządu zdania sprawy ze stanowiska zajętego w Spaa w sprawie propozycji angielskiej co do rozejmu na froncie wschodnim i wniosek klubu ludowo-narodowego, domagający się od Naczelnego Dowództwa wyjaśnienia przyczyn niepowodzenia armji polskiej na wschodzie.

Przed przystąpieniem do dyskusji wysłuchano rzeczowych relacji o położeniu militarnem, udzielonych przez szefa sztabu generalnego gen. Hallera i Wiceministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Co do tej części obrad obowiązywała tajność. Z informacji, udzielonych przez gen. Sosnkowskiego wypływa wniosek, że sytuacja nie jest beznadziejną, warunkiem jednak podstawowym dalszej walki jest podtrzymanie ducha żołnierza i danie wojsku oparcia w zjednoczeniu opinji narodu w jego woli do zwycięstwa.

Minister Sapieha dał wyjaśnienie, jaki jest stosunek państw zachodnich do polityki polskiej na wschodzie w ogóle a w szczególności do obecnego naszego położenia i uzasadniał konieczność przyjęcia zaproponowanej przez rząd angielski formalnej interwencji.

Pierwszy wniosek będący przedmiotem narad uzasadniał p. Poniatowski. Stwierdził on, że dążenia rozejmowe są załamaniem się wiary w możliwość dalszego zwycięskiego wysiłku, wykazywał szkodliwość takiego defetyzmu ciał kierowniczych dla ducha armji i całego narodu, poczem przedłożył do przyjęcia przez Sejm następujące rezolucje:

1. Sejm stwierdza, że warunki rozejmu z rządem sowietów proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, jako pociągające za sobą nieuchronne skutki, zgubne dla Państwa Polskiego a wprowadzające osłabienie wojskowej siły zbrojnej nie mogą być przyjęte, jako krok wstępny do rokowań pokojowych.

2. Komisje zagraniczna i wojskowa polecają wybranej w tym celu podkomisji zredagowanie i przedłożenie Sejmowi odezwy Sejmu do wojska, która upewni wojsko, że Sejm nie dopuści do zawarcia takiego układu pokojowego, któryby zmarnował ofiarne walki żołnierza polskiego i przez zgodę na nowy rozbiór Polski doprowadził do zatracenia zdobytej krwią niepodległości Ojczyzny.

P. Głąbiński jako referent drugiego wniosku, zaznaczył, że niepowodzenia militarne Polski na wschodzie były wynikiem politycznej koncepcji ukraińskiej, przeciwko której występowało stronnictwo narodowo-demokratyczne. Referent zaproponował rezolucję tej treści:

Przebieg ostatnich wypadków na froncie wschodnim ujawnił dotkliwe braki w dowództwie naczelnem, w sztabie generalnym i w podstawach organizacji naszej armji. Tylko gruntowne, bezwzględne usunięcie przyczyn, które spowodowały nasze niepowodzenia na wschodzie, może sparaliżować częściowo jej skutki.

Przeto niżej podpisani wnoszą:

Sejm zechce uchwalić: Wzywa się R. O. P. do natychmiastowego przeprowadzenia gruntownych reform w organizacji naszej armji, w sztabie generalnym i w Naczelnem Dowództwie.

W dalszym ciągu dyskusji zabiera głos p. Czerniewski uzasadniając konieczność rozejmu potrzebą uzyskania chwili wytchnienia dla ewentualnej orjentacji.

P. Dubanowicz wskazuje na błędy popełniane przez wojskowość a głównie przez niewłaściwe obsadzenie stanowisk kierowniczych i na brak jednolitego ducha narodowego w armji.

Jeśli zapisem na POŻYCZKĘ nie umożliwisz OBRONY OJCZYZNY sam dobrowolnie poddasz głowę Pod jarzmo nowej niewoli.

P. Załuska w długiem przemówieniu rozwija szczegółową krytykę wewnętrznej organizacji naszej armji i wyraża żal, że siły tej miary, co gen. Dowbór-Muśnicki nie są odpowiednio zużytkowane. Natomiast młodzi oficerowie nieustannie awansują. W czasie przemówienia przewodniczący zwraca uwagę p. Załusce na niewłaściwość użytych w stosunku do armji wyrażeń.

P. Anusz postawił wniosek, zmierzający do przeprowadzenia surowego śledztwa, któreby ustaliło, w jakim stosunku niepowodzenia są wynikiem objektywnych warunków, a ile spowodowane są zaniedbaniem w wykonaniu.

Na zarzuty osobiste i dotyczące organizacji armji odpowiedział gen. Sosnkowski. Stwierdził on, że jako przedstawiciel wojskowości w R. O. P. uznał konieczność przyjęcia propozycji rozejmowej, gdyż wojskowość nie mogła wziąć odpowiedzialności za decyzję w tej mierze.

Odparłszy silnie zarzuty stronniczości i protekcyjności wysunięte przez p. Załuskę domagał się, aby w stosunku do wojska komisja stanęła na jedynie właściwem stanowisku zbadania przewinień tych wojskowych, którzy nie spełnili swoich obowiązków.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono.

Podp.: *Daszyński*, *Anusz*.

Sądy doraźne.

Warszawa. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Dekret Naczelnego Wodza w przedmiocie abolicji za samowolne opuszczenie szeregów z dnia 20 lipca 1920 wyjaśnia się w ten sposób, że dotyczy on jedynie tych wojskowych, którzy w dniu jego ogłoszenia pozostawali w kraju poza swoimi oddziałami. Osoby wojskowe, które po ogłoszeniu dekretu popełnią dezercyę, będą karane śmiercią przez sądy doraźne.

Podp.: Minister spraw wojskowych: Józef Leśniewski gen. por.

Warszawa. Zarządzam na terytorjum całego Państwa Polskiego wprowadzenia sądów doraźnych względem osób podlegających sądownictwu wojskowemu, które staną się winnemi:

1. dezercyi;
2. nakłaniania do dezercyi;
3. szpiegostwa;
4. nieuprawnionego werbunku;
5. tchórzostwa przed nieprzyjacielem;
6. plondrowania;
7. niesubordynacyi przez czynne targnięcie się na przełożonego;
8. buntu lub rokoszu wojskowego, oraz

a) w byłym zaborze rosyjskim:

9. rozboju;
10. zabójstwa;
11. podpalenia lub innego rozmyślnego uszkodzenia cudzego mienia;

b) w byłym zaborze austrjackim (jeżeli przestępstwo staje się zbrodnią)

9. morderstwa,
10. rabunku,
11. podpalenia,
12. gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności;

c) w byłym zaborze pruskim (jeżeli przestępstwo staje się zbrodnią)

9. morderstwa,
10. rabunku,
11. podpalenia,
12. uszkodzenia lub zniszczenia cudzej własności.

Ostrzegam przed popełnieniem któregokolwiek z powyżej wymienionych przestępstw, gdy bowiem kto dopuścił się odnośnego przestępstwa będzie oddany pod sąd doraźny i karany śmiercią.

Podp. Minister spraw wojskowych
Józef Leśniewski gen. por.

Telegramy P. A. T.

Nacjonaliści niemieccy przeciw Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. *Mor.-Śląski Dennik* zamieszcza alarmujące doniesienia z północnych Czech. Pismo to twierdzi, że strajk generalny w północnych Czechach miał charakter wyłącznie polityczny i że Niemcy starali się w Czechach północnych wywołać rewolucję.

Całe Czechy północne objęte są irrydentą niemiecką, która w szeregu miast niemieckich rozporządza kampanję przeciwko egzystencji republiki czechosłowackiej.

Ludność niemiecka zrewoltowała szereg miast jak n. p. Jabłoniec, Liberzec, Litomierzyce i in. Zwłaszcza miasto Jabłoniec jest centrem niemieckiej roboty rewolucyjnej. Dziennik twierdzi, że ostatni strajk w Czechach północnych był tylko płaszczykiem dla przewrotnej roboty niemieckich nacjonalistów i komunistów. Nacjonaliści wzywają ludność niemiecką do wypędzenia Czechów. Ruchem kierują nacjonaliści niemieccy, noszący na ramieniu szarfę czerwono złoto czarną z napisem „Samodzielne Czechy północne".

We wszystkich miastach Czech północnych rozbrzmiewają pieśni germańskie. Czeska mniejszość błaga o pomoc wobec terroru niemieckiego. Pismo obwinia rząd Tusara i Svehli, że tylko dzięki jego bezradności przyszło do takich stosunków. Niemcy nigdy nie pogodzą się z istnieniem republiki czechosłowackiej o ile nie zostaną do tego zmuszeni.

Wkońcu pismo obwinia o agitację cały szereg posłów niemieckich, między innymi Kaisera i Brunera.

Ruch towarowy między Polską a Czechami.

Morawska Ostrawa. Dnia 21 bm. odbyły się w Boguminie obrady przedstawicieli Rządów Polskiego i Czeskiego, w sprawie podjęcia z powrotem ruchu towarowego pomiędzy Polską i Czechami przez Bogumin. Obradami kierował prezydent międzykoalicyjnej Komisji plebiscytowej hr. Manneville. Ze strony polskiej w obradach wzięli udział: Delegat Rządu Polskiego w Cieszynie p. Bocheński, oraz pp. hr. Morsztyn i Lechowski. Na podstawie osiągniętego porozumienia został z dniem 21 bm. ruch towarowy między Polską i Czechami ponownie podjęty. Jako pierwszy odszedł zatrzymany przed kilku dniami na stacji Morawskiej Ostrawie wagon banknotów przeznaczonych dla Polski.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja wojenna.

(Godz. 12·45 pop.)

(St. Z) Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, ogólna sytuacja bojowa na froncie wschodnim znacznie się poprawiła.

Pod Grodnem wojska nasze, ująwszy iniejatywę w swe ręce, biją atakującego nieprzyjaciela i zmuszają go do wycofania się poza Grodno. Na tym odcinku bierze poraz pierwszy udział w walce **jazda oddziałów ochotniczych i osiąga piękne sukcesy.**

Nad Zbruczem sytuacja niezmieniona.

Pod Wołoczyskami trwają walki.

Oddziały nasze walczą z oddziałami nieprzyjacielskimi, które podjęły próbę obejścia Zbrucza drogą na Toki. Walki w toku.

Na linji Wiśniowiec-Wyszogródek, mniejsze obopólne akcje.

Nad Ikwą pod Dunajowem ciężkie walki.

Na północy w rejonie Dubna, nasze oddziały walcząc, posuwają się w kierunku północno-wschodnim.

Jak się okazuje z przebiegu walk, zwłaszcza na odcinku południowo-wschodnim (armja gen. Iwaszkiewicza) nieprzyjaciel nie może poszczycić się sukcesami, o które walczy.

Natomiast żołnierz nasz broni z wielką zaciętością każdej piędzi ziemi, a gdzie tylko może, lokalnemi uderzeniami rozbija gromadzące się siły nieprzyjacielskie.

Na pewnym odcinku w rejonie Dubna naliczyła nasza patrol sanitarna przeszło **1000 zabitych i rannych bolszewików.** Kolumna atakująca wycofała się wskutek tego przed naszymi oddziałami.

*

Jedno z pism porannych podało dziś pogłoskę o zajęciu przez nasze wojska Płoskirowa.

Możemy donieść, że wiadomość ta jest fałszywa, a podawanie takich optymistycznych pogłosek bez należytego sprawdzenia, dysorjentuje w wysokim stopniu publiczność.

Wiec kobiet.

Wiec kobiet odbędzie się w niedzielę 25 lipca b. r. godzina 7 wieczorem w sali ratuszowej w sprawie udziału kobiet w akcji obrony granic Państwa.

Wszystkie Obywatelki miasta powinny się zjawić, by stanąć do pracy nad wzmocnieniem naszej armji, nad zasileniem skarbu wziąć w opiekę uchodźców i rodziny ochotników i zjednoczyć całe społeczeństwo pod jednem hasłem obrony Niepodległości Polski.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Stanisław Rachwał.

A gdy Rzeczpospolita była w potrzebie.

Dochodziły słuchy w roku 1671 do grodu lwowskiego, że Turcy z Tatarami, Kozakami i Wołochami gotują się do walnej wyprawy na Polskę. Zawrzała praca przygotowawcza do obrony przeciw nieprzyjacielowi wśród mieszczaństwa lwowskiego. Na ratuszu przed Urzędem radzieckim stanął osobiście Jakób Aleksader Józefowicz, doktor medycyny, i złożył następującą relację*) w sprawie stanu obronnego baszt i murów miejskich:

„Po rewizji baszt albo wieży cechowych, widząc dezolucje i wielkie tychże baszt defekta, mury także między temiż basztami będące nieprzykryte, przez co ruina tychże baszt i murów dzieje się, napominałem serio wszystkich cechmistrzów, aby tak też wieże, jako i mury porządnie poprzykrywali. Teraz jako z rewizji wczorajszej (4 sierpnia 1671 r) iterato odprawionej patet, że niektóre cechy są nieposłuszne i takowych baszt i murów jedni cale nie, drudzy mało co poprawili, dlaczego należy onych ukarać za nieposłuszeństwo, i żeby jaknajprędzej i najporządniej też baszty i mury poprzykrywali, onym nakazać".

Urząd radziecki w myśl wywodów Józefewicza nakazał, „aby wszystkie cechy, które do tych czas wieży albo baszty i murów między temiż basztami będących nie przykryli i nie poprawili, w oktawę pod karą pięćdziesięciu marek i karceru cechmistrzów takowe wieże porządnie naprawili i mury do połowice dachem z obu stron poprzykrywali".

I dobrą była ta przezorność rajców lwowskich, bo wróg, po zdobyciu zdradą Kamieńca, zbliżał się pod Lwów we wrześniu 1672 r. W mieście zapanowała trwoga. Ducha mieszczan podniosło przybycie do zagrożonego miasta naczelnego wodza Jana Sobieskiego. Ale skoro Sobieski po nadaniu komendy nad załogą lwowską Eljaszowi Łyckiemu, Lwów opuścił, panika zwiększyła się i kto mógł, mimo przestróg dzielnego burmistrza Bartłomieja Zimorowicza, uciekał z miasta w obliczu strasznego nieprzyjaciela. Pozostali najdzielniejsi w drobnej garstce, i ci dokonali cudu waleczności, boć zapałem swym i niezrównaną pogardą śmierci zmusili wroga do odstąpienia od oblężenia miasta.

Miasto odetchnęło. Tylko wśród dzielnych obrońców pozostała głucha nienawiść do tych, którzy tknięci paniczną obawą przed strasznym wrogiem opuścili w chwili niebezpieczeństwa rodzinne miasto. Nie sztuka w miłej ciszy i w czasie pokoju trawić dni na weselu, ale gdy Rzeczpospolita jest w potrzebie, toć obowiązkiem jest prawego obywatela stać na straży dobra ogólnego, broniąc swego miasta — mówiono głośno po ulicach Lwowa. To też strachajły niech idą tam, dokąd uciekli przed wrogiem. Sprawa ta oparła się o króla Michała Wiśniowieckiego. Do dzielnych obrońców Lwowa nadeszły dwa listy[2]), które zaważyły na szali i sprowadziły zgodę obywatelską.

Pierwszy list nadesłał podkanclerzy ks. Olszowski: „Samej to szczególnej łasce i Boskiej przypisać Opatrzności, że miasto Lwów takiej się uchroniło nieszczęśliwości, jaka pierwszą w tych tam krajach fortecę Kamieniec zagarnęła. A lubo Wmci, którzy zostawaliście obecnymi, co należało do zatrzymania i obrony miasta czyniliście, niepodobna jednak było dalszemu nieprzyjaciela potężnego szturmowi wytrzymać, manus Domini fecit hoc, i dzieło to boskiej wszechmocności, kiedy Lwów nie poszedł na zagładę, zaczem i ci obywatele, których postrach potęgi nieprzyjacielskiej oddalił od miasta i na bezpieczniejsze zaprowadził miejsca, nie powinni za to żadnej nagany albo szkody na fortunach ponosić. — Raczej Wmci wszyscy starajcie się o to i sposobów szukajcie konserwacji tego miasta. Nie wątpię, że moja perswazja wszystkie te różnice, jeżeliby się jakie najdowały, złagodzi między Waszmościami.

Dan w Warszawie dnia 1 grudnia 1672.

Ks. Andrzej Olszowski, podkanclerzy".

W drugim liście pisał marszałek koronny Jan Sobieski następująco:

„Szlachetni Panowie i Przyjaciele!

Potkał mnie jadącego w przedsięwziętą drogę list Jego Królewskiej Mości w Lublinie, w którym committit mi, co confirmat i J. M. Ksiądz Podkanclerzy w swoim liście, abym te, które tam między Wmciami Pany a niepotrzebne zachodzą dissensie, uspokoił i Magistratum w tej, która należy, postanowił posturze; nie wchodząc tedy in ardua z W. M. P. tem mojem przyjacielskiem upominam pisaniem, abyście non eggrediendo metas dawnego zwyczaju od tak wielu lat praktykowanego, w tem tam mieście stołecznem województwa z należytą obserwacją przyjęli starszyznę, która jest ozdobą każdego miasta i wszelki od każdego respekt na całych obywatelów pociągająca; bo inaczej musiałbym tam zesłać komisarzów swoich serio patrząc na excessivos, ponieważ i J K. Mość sam onym discessum ze Lwowa indulsit i mandaty swoje wydał na contravenientes Magistratui. I powtóre tedy unionem Wciom zaleciwszy, jestem W. M. Panów życzliwy przyjaciel i sługa

Jan Sobieski, mp.

6 grudnia 1672 w Lublinie".

W rok później znów gotował się Lwów do obrony, a i wojska polskie zaczęły się zbierać pod Glinianami na wyprawę turecką. Sam król jechał do obozu i stanął 28 września 1673 na kwaterze u OO. Bernardynów lwowskich. Zamiast jednak na wyprawę, przeniósł się król do pałacu arcybiskupiego w mieście i położył się na łożu boleści, z którego więcej nie wstał. Król Michał Korybut Wiśniowiecki skończył życie dnia 10 listopada 1673 we Lwowie, a dzień później marszałek Sobieski odniósł nad Turkami świetne zwycięstwo pod Chocimem, co mu utorowało drogę do korony królewskiej.

Król Sobieski lubił i cenił wysoce bohaterskie miasto; dbał o jego fortyfikacje, mury i baszty, chcąc uczynić zeń drugi Kamieniec. Sam posiadał w rynku swoją rezydencję, która do dziś istnieje i jako Muzeum Narodowe im. Króla Jana III, upamiętnia jego imię po wieczne czasy. Pod jego to wpływem mieszczaństwo zdwoiło czujność i było w każdej chwili gotowe do obrony, a Magistrat lwowski wydał w roku 1675 rozporządzenie[3]) tej treści:

„Nobilis et Spectabilis Magistratus Consularis Leopoliensis uważając, iż miasto to będąc teraz pogranicznem et in confinio z tak strasznym i potężnym nieprzyjacielem zostając, aby tedy in omnem, strzeż Boże, casum we wszelki opatrzone toż miasto było porządek, praesenti laudo postanawia i deklaruje, aby każdego roku post Festa Solemnia Sacrae Pentecosten (Zielone Świątki) w pierwszy tydzień monstra albo generalny popis całego miasta odprawował się, na który to generalny popis mieszczanie wszyscy pod swoje wirtele z porządkiem wszelkim, to jest z strzelbą dobrze opatrzoną, sami in personis suis i z czeladzią swoją wychodzić mają. Czego panowie Wirtelnicy doglądać i przestrzegać będą powinni".

Jak ta zdwojona czujność i przygotowanie się na wszelki wypadek wyszły na korzyść, wkrótce poznało miasto, gdyż w tym roku podsunęła się pod Lwów 40.000 armja turecka i tylko dzięki walnemu zwycięstwu[4]) króla Sobieskiego z 6 tysięcznem rycerstwem koło wsi Lesienie gród kresowy został od oblężenia uwolniony.

Gdy więc Rzeczpospolita była w potrzebie — stale Lwów stał ze strzelbą dobrze opatrzoną w pierwszym szeregu. Tak było dawniej — tak jest i dziś.

*) Archiwum miasta Lwowa. Akta Radzieckie miejskie. R. 1671—2. T. 72, s. 645—6.

[2]) Archiwum miasta Lwowa. Akta Radzieckie. R. 1671—2. T. 72 s. 1637—9,

[3]) Archiwum miasta Lwowa. Akta Radzieckie. R. 1675. T. 74 s. 307—308.

[4]) Dr. A. Czołowski: „Wojna polsko-turecka 1675 r. Lwów 1894.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 578/20 (1). Przeciw Józefowi Adamowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Franciszka Sobotkiewicza pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 14 lipca 1920 godz. 9 rano s. nr. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jadwigę Adamowicz, w Szwejkowie, kuratorka.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 19 maja 1920. (7301)

C. II. 216/20/1. Przeciw Józefowi Osice z Jodłówki Tuchowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tuchowie przez Jakóba Osikę w Jodłówce Tuchowskiej pozew o uznanie prawa własności 1/8 części realności lwh. 58 zaginionej ks. gr. gm. Jodłówka Tuchowska. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 19 lipca 1920 r. o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Józefa Osiki ustanawia się p. dr. Jakóba Janigę, adwokata w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział II.

Tuchów, dnia 18 czerwca 1920. (7325)

Cg. XI. e) 1960/20 (1). Przeciw Izraelowi Taffetowi, kupcowi w Krakowie, Rynek główny, nieznanemu z obecnego miejsca pobytu wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie pozew o zapłatę 24.000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczył sąd pierwszą audjencję na dzień 15 lipca 1920 r. o godzinie 9 rano sali Nr. 40. Celem strzeżenia praw Izraela Taffeta ustanawia się p. dr. Wilhelma Schmidta, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręg. cyw. Oddział XI. e)

Kraków, dnia 15 czerwca 1920. (7330)

Cg. XVI. 467/20/1. Przeciw Franciszkowi Mucha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Antoninę i Katarzyn. Szelimachów pozew o 23.000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 26 lipca 1920 r. o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Wassermana, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1920. (7357)

Cg. I. 376/20 (1). Przeciw Rudolfowi Bisanzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Jarymowskiego pozew o 30.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 30 lipca 1920 o godz. 8 30 przed południem w sali Nr. 96/II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Steuermana, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 28 czerwca 1920. (7371)

C. VI. 264/20/1. Przeciw Marcelemu Lenarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tyczynie przez Rozalję Parza z Hyżnego pozew o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 lipca 1920 o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Lenara z Hyżnego ustanawia się p. dr. Sahaaka, adwokata w Tyczynie, kuratorem, tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki en w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tyczyn, dnia 30 czerwca 1920. (7400)

Cg. I. a) 518/20/1. Przeciw Michałowi Peszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jaśle przez Józefa Filipa w Długiem pozew o zapłatę kwoty 50 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 15 września 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Michała Peszka ustanawia się p. dr. Rzuchowskiego, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Peszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 15 lipca 1920. (7401)

C. V. 108/20/1. Przeciw Józefowi Godlewskiemu, synowi Jędrzeja, Marjannie z Godlewskich Brąglowicz i Annie z Brodów Lesniakowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jaśle przez Wojciecha Godlewskiego, rolnika w Trzcinnicy pozew o podział parcel gruntowych wskład realności lwh. 204 i 543 gminy Osobnica wchodzących. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 września 1920 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 27. Celem strzeżenia praw powyż wymienionych ustanawia się dr. Wojciecha Jurasza, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 21 kwietnia 1920. (7414)

C. II. 58/10. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Iwana Łegi oraz niewiadomym z miejsca pobytu Stefanowi Feduń, synowi Michała, niel. Teodorowi, Mikołajowi i Maryi Horhutom dzieciom nieznanego z miejsca pobytu Ołeksy Horhuta z Lubien, wniesiony został przez niel. Maryę Hrycuń pozew o uznanie ustnego ostatniej woli rozporządzenia. C. II. 58/19. Na podstawie pozwu wyznaczył sąd rozprawę na dzień 20 sierpnia 1920 r. godz. 9 rano.

Kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Iwana Łegi i dla nieobecnych Hryćka i Katarzyny Łegów oraz małoletniego Atanazego Fedunia, którego opiekun Ołeksa Horhut jest nieznany z miejsca pobytu ustanawia się dr. Nebenzahla, adwokata w Krakowcu.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział I.

Krakowiec, dnia 23 czerwca 1920. (7324)

Konkursa.

Prez. 22067 (7305 2—3)

Konkurs.

W myśl ustawy z 10 maja 1919 r. Nr. 298 Dz. p. p. mają być obsadzone stanowiska prezesów miejscowych Komisji szacunkowych w Sokalu, Bohorodczanach, Skałacie, Kamionce Strumiłowej i Brodach, tudzież stanowiska wiceprezesów takich komisji w Podhajcach, Borszczowie, Sokalu, Dobromilu, Mościskach, Nadwornie, Bohorodczanach, Tłumaczu, Dolinie, Skolem, Trembowli, Zaleszczykach, Husiatynie, Skałacie i Brodach.

O stanowiska te mogą się ubiegać byli sędziowie, adwokaci, notarjusze, kandydaci adwokatury i notarjatu, wreszcie osoby posiadające wykształcenie prawne urzędników państwowych, albo pracownicy społeczni z takiem samem wykształceniem (Art. 1 ustawy z 20 lutego 1920 Nr. 93 Dz. p. p.).

Udokumentowane podania kompetencyjne należy wnosić do dnia 5 sierpnia 1920 na ręce Prezydjum tego sądu okręgowego, na którego obszarze ma urzędować ta komisja szacunkowa, na którą kandydat reflektuje. Gdyby w okresie konkursowym Prezydjum odnośnego Sądu okręgowego nie było czynne należy wnieść podanie wprost do Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 16 lipca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Spadki.

A. 63/18/4. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że dnia 17 stycznia 1916 zmarła w Demyczu Marja Fedorak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, które uznano za kodycyl. Dmytra Łytwyniuka, którego miejsce pobytu nie jest znane, a który do dziedziczenia powołany jest z mocy ustawy przez głowę zmarłej jego matki Anny Łytwyniuk wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jurkiem Łytwyniukiem dla niego ustanowionym.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 5 czerwca 1920. (7294 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 138/20 (7274)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Trybuna Polska“ Nr. 162 z dnia 18 lipca 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Nasz dodatek“ w całości (z wyjątkiem tytułu), 2. „Dwie miary lwowskiej Prokuratorji“ w całości (łącznie z tytułem) zawiera znamiona: ad 1. występku z art. IX. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 oraz § 300 u. k. i Art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863, ad 2. wyst. z § 300 u. k. i § 24 ust. z 17 grudnia 1862 r. Nr. 6 Dz. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 17 lipca 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 lipca 1920.

Pr. 136/20 (7273)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Trybuna Polska“ wydanie nadzwyczajne z dnia 16 lipca 1920 w artykule pod tytułem: „Zawieszenie broni“ w całości, zawiera znamiona występku z art. IX ust. 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 i z §§ 308 i 310 ust. u. k. uznał dokonaną w dniu 16 lipca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 lipca 1920. (7273)

Pr. 139/20 (7272)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka“ Nr. 165 z dnia 18 lipca 1920 w artykule pod tytułem: „Proroczysto“ w całości łącznie z tytułem zawiera znamiona występku z art. IX. u. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 z §§ 308 i 310 ust. ust. i 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 18 lipca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 lipca 19207.

Amortyzacye.

T. 830/19 (4). Zarządzenia umorzenia czeku. Na wniosek Mirona Sawydkowskiego w Bilczu złotem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd czek za umorzony. Czek jest wystawiony przez firmę Guacwsky et Comp. w Montreal, adresowany do Mirona Swytkowskiego opatrzony Nr. 5 opiewający na 28,100 kor. płatny w filji Wiedeńskiego Banku Związkowego we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 czerwca 1920. (6125)

T 103/19 (3). Edykt. Na wniosek Eleonory Kurzer prywatnej w Wiedniu przez adw. dr. Mellera w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących rzekomo przez cofające wojska ukraińskie z Urzędu podatkowego zabranych książeczek wkładkowych kasy oszczędności w Stanisławowie Nr. 16 472 na 20.000 kor. pod art. 1260, Nr. 16 717 na 16,000 koron pod art. 1229, Nr. 16 629 na 8200 kor. pod 967.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 kwietnia 1920. (6247)

Т. 313/19 (1). Заряджене умореня вартістних паперів. На внесене Марії Шавель рільнички в Жиравці підоймає ся поступоване в цїли умореня нище згаданих вартістних паперів разом з дотичними купонами, котрі мали внескодавчині загинути, Взиває ся посідача тих паперів, щоби їх в протягу нисше поданого речинця предложив тому судови, також инші інтересовані мають зголосити свої закиди проти внесеню. В противним разї узнавби суд по упливі сего речинця тоті вартістні папери за уморені а то: а) самі вартні папері по упливі одного року від дня платности послїдного виданого купона, б) купон по упливі одного року від дня платности кождого купона однакож не борше як в рік по першім оголошеню того заряджения.

Означене вартістних паперів: Вкладкова книжочка Товариства взаїмного кредиту „Днїстер“ Ч. 11.549 на назвиско Марії Шавель і на квоту 1000 кор. виставлена.

Суд окружний цив. Віддїл VII.

Львів, дня 19 липня 1919. (5928)

T. 145/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzp. P. Oddział we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Ruskiej Szczadnycі w Przemyślu Nr. 16.948 na 891 kor. na rzecz fundacji mszalnej Łaki Romanowskiego przy gr. kat. cerkwi w Uhnowie wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 1 maja 1920. (6901)

T. 574/19 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katolickiego Towarzystwa rolniczo zaliczkowego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: 10 akcji akc. Banku Związkowego we Lwowie a mianowicie: a) I. em. Nr. 1518, 1519, 1520, 1521, 2338 wraz z kuponami za rok 1912, b) II em. Nr. 3421, 3422, 3423. 3424, 3425 wraz z kuponami za lata 1912 do 1918 włącznie. Akcje I. em. mają ostatni kupon za rok 1912 zaś akcye II. em. ostatni kupon za rok 1918 płatny 1 września 1919.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 marca 1920. (6309)

T. 65/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzp. P. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorze-

nia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 17.366 na 800 kor. jako fundusz mszalny Iwana Symko przy gr. kat. cerkwi w Dahnowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 marca 1920. (7077)

T. 764/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Kulińskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności we Lwowie a to: 1. Nr. 199.862 na imię Janina i kwotę 10.000 kor. 2. Nr. 199 863 na imię Aurelja Franciszka i kwotę 10.000 koron. 3. Nr. 199.864 na imię Karolina Marja i Kwotę 10,000 kor. 4. Nr. 199.865 na imię Zdzisław Marjan i kwotę 10 000 K 5. Nr. 212.108 na imię Stanisław Pokora i kwotę 37.000 kor. 6. Nr. 212.109 na imię Janina Pokora i kwotę 10 000 kor. 7. Nr. 212110 na imię Aurelja Pokora i kwotę 10.000 kor. 8. Nr. 212.111 na imię Karolina Marja Pokora i kwotę 10.000 kor. 9. Nr. 216 889 na imię Janina Pokora i kwotę 10.000 kor. 10. Nr. 216.890 na imię Karolina Marja Pokora i kwotę 10.000 kor. 11. Nr. 216 891 na imię Aurelja Pokora i kwotę 10.000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lipca 1920. (7429)

Nc. VI. 386/18/4. Na wniosek Stefanji Alimurka, w Śniatynie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji zagubionych rzekomo kartek zastawniczych Nr. 36.322, 40.002 i 43.984 Bukowińskiej Kasy Oszczędności w Czerniowcach na zastawione: 1. złoty naszyjnik i 2 złote pierścienie za 17 kor.; 2. złoty naszyjnik, 1 srebrny, długi łańcuszek i 1 srebrną bransoletę za 14 kor. i 3. złotą bransoletę i 4 srebrne łyżki za 16 kor.

Posiadacza powyższych kartek zastawniczych wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostaną uznane te prawa za nieistniejące.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyn, 28 czerwca 1920. (7178 3—3)

Nc. II. 19/20. Na wniosek Leiby Meiselmana, kupca w Zaleszczykach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia.

Oznaczenie papieru wartościowego: Kartka zastawnicza Nr. 58963 wystawiona przez Bukowińską Kasę Oszczędności w Czerniowcach.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 21 marca 1920. (7175 3—3)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 79/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Saul Frey ojciec Idesy Frey z Lacka, zmarł w maju 1915 w Dobromilu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Idesy Frey postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Saula Freya wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 maja 1920. (6896 2—3)

T. 61/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomko Bodnar syn Ilka i Ksenі, urodzony w Tłustem 13 kwietnia 1879, jako żołnierz w listopadzie 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle zeznań przesłuchanych świadków, zaginiony w r. 1917 znajdował się w obozie jeńców we wsi Wesoła góra, zkąd w listopadzie 1917 z innymi jeńcami w niewiadomym kierunku wywieziony został i od tego czasu brak o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Jeremy Trakało zam, Bodnar postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi Marguliesowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Tomka Bodnara syna Ilka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 26 maja 1920. (6115 2—3)

T. 22/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feliks Żarówny syn Antoniego, urodzony w Kossowie dnia 24 stycznia 1874, asenterowany był w lipcu 1915 do wojska austr. i brał czynny udział w bitwach na froncie włoskim. Świadek Ignacy Staszków zeznał, że czytał nadesłany z komendy obr. kraj. w Mährisch Schönberg odpis odnośnej karty ewidencyjnej, którą doniesiono urzędowi gmina w Kossowie o śmierci Feliksa Żarównego.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę Anny Żarównej wdowy po Feliksie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi p. dr. Jakóbowi Granickiemu, adwokatowi w Czortkowie.

Feliksa Żarównego syna Antoniego wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 12 maja 1920. (6107 2—3)

T. 270/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Demiańczuk syn Nykoły urodzony dnia 10 września 1887 w Ostapkowcach pow. Kołomyja, a ożeniony od 30 maja 1912 z Paraską Denesiak odszedł w czasie pierwszej mobilizacji w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie z frontu serbskiego w październiku 1914 poczta polowa 61 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął i do gminy dotychczas nie powrócił. Wedle zapisanych zeznań świadka Fedora Słobodziana naczelnika gminy w Ostapkowcach uwiadomiła komenda 24 p. p., czy też Tow. Czerwonego Krzyża zdaje się w październiku 1914 żonę zaginionego przez urząd gminny w Ostapkowcach, że Dmytro Demiańczuk s. Nykoły zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myś § 24 L. 3 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Paraski Demiańczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Czajkowskiemu w Kołomyji.

Dmytra Demiańczuka s. Nykoły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 12 lipca 1920. (7260)

T. 39/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bojko s. Stefana i Jewdochy, urodzony w Zwiniaczu dnia 21 lipca 1889, w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 powołany był i przydzielony do 95 pp. Wedle zeznań świadka Andrzeja Teśluka, zaginiony Stefan Bojko na wiosnę 1918 podczas pobytu w niewoli rosyjskiej w Czaplinie zachorował na zapalenie płuc i po kilkudniowej chorobie miał umrzeć w szpitalu w Ekaterynosławiu. Od czasu wzięcia go do szpitala brak o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p., przeto na prośbę Jewdochy Bojko, gospodyni w Zwiniaczu, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa jego zawartego z Jewdochą Bojko dnia 11 czerwca 1911 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, by udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stanisławowi Krokowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Bojko wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 17 maja 1920. (6794 1—3)

T. 10/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hentosz, syn Bazylego i Anastazji z Krościenka pod Chyrowem, lat 44, zmarł w drodze powrotnej z Rosji z początkiem czerwca 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 218 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Rozalji Hentosz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Hentosza wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 maja 1920. (6895 1—3)

T. 298/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Winiarczyk urodzony 29 września 1886 w Sredni, żołnierz 18 p. obrony krajowej, w bitwie pod Biłgorajem około 23 sierpnia 1914 zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Juljanny Winiarczyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wojtowiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Winiarczyka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 maja 1920. (6893 1—3)

T. 113/20 (2). Marcin Marszałek urodzony w Ulanicy i tamże zamieszkały, syn Kazimierza i Agaty, został w czasie zdobycia Przemyśla przez Rosjan wzięty do niewoli jako żołnierz armji austro-węg. Z niewoli pisywał do rodziny do połowy 1917. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Marcina Marszałka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Wojciechowi Sięcze w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 marca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Marjanny Marszałek za zmarłego, a jego małżeństwo z Marjanną za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Sięczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 31 maja 1920. (7323)

T. 540/19 (6). Na wniosek Anny Podgórnej wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego dnia 22 lipca 1912 r. między Józefem Podgórnym a Anną Kała za rozwiązany, który prowadzić się będzie celem z wdrożonem już postępowaniem celem uznania Józefa Podgórnego za zmarłego. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Ludwika Mazurkiewicza we Lwowie, ul. Akademicka 14.

Wszelki wiadomości o przeszkodach rozwiązania małżeństwa należy udzielać temuż obrońcy. Sąd ostatecznie orzeknie o rozwiązaniu małżeństwa na ponowny wniosek po dniu 21 września 1920.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 21 czerwca 1920. (6639)

T. 8/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Bogiński syn Józefa i Franciszki, rodem z Krzywcza, lat 35, w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 r. powołany był do wojska i przydzielony do 22 pp. Przesłuchani świadkowie zeznali, że widzieli jak na wiosnę 1915 w Karpatach pod Czarnohorą Jan Bogiński wracając z patroli do okopów padł zabity kulą karabinową i zaraz po zapadnięciu nocy po za linją bojową pochowany został.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Leontyny Bogińskiej postępowanie, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 września 1920 udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 17 maja 1920. (6114)

T. 92/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Dywak syn Antoniego, urodzony w Sosołówce dnia 2 marca 1888, wedle poświadczenia urzędu gminnego w Sosołówce i wyjaśnień wnioskodawczyni Tacjanny Dywak, zaginiony jako żołnierz 95 pp. dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej i wywieziony został na Sybir, zkąd ostatnie wiadomości miano od niego w maju 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1920 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Tacjanny Dywak, gospodyni ze Sosołówki postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi Kohanowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Maksyma Dywaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 maja 1920. (6793 1—3)

T. V. 51/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Malinowski urodzony w r. 1886, rolnik z Plebanówki pow. Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Plebanówce z dnia 20 listopada 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę żony jego Marceli z Kaczorowskich Malinowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Csillikowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Aleksandra Malinowskiego, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6838 1—3)

T. VI. 138/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Garliński Józef, rolnik z Płazy pow. Chrzanów, urodzony tamże w r. 1874, przydzielony do 13 pp., dostał się do niewoli włoskiej, zkąd pisał ostatni raz w kwietniu 1918. Według zeznań Franciszka Gąsiora z Płazy i Jana Macudy z Pogorzyc umarł Garliński w jesieni 1918 r. w obozie jeńców w Casali di Altamura.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, za-

rządza się na wniosek Anny Gerlińskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 listopada 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 25 maja 1920. (6677)

T. V. 20/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Leśniak z Lubeni, mąż Honoraty, według zaprzysiężonych zeznań świadka Franciszka Dominy dnia 24 grudnia 1916 na polu walki koło Włodzimierza wołyńskiego zginął od kuli nieprzyjacielskiej w rowie strzeleckim.

Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że Jan Leśniak 24 grudnia 1916 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Honoraty Leśniak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Stepka aż do dnia 30 lipca 1920 o zaginionym Janie Leśniaku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 marca 1920. (6652)

T. IV. 8/20 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bodniewicz urodzony w r. 1880 w Czarny, zamieszkały w Jaszkowy, żołnierz 32 p. obr. kraj., miał dostać się do niewoli rosyjskiej w r. 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128, Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Wasyla Bodniewicza w Jaszkowy postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 maja 1920. (7298)

T. IV. 29/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Polaka. Józef Polak urodzony w Szaflarach w r. 1882 i tam zamieszkały, służący wojskowo przy baterji zapasowej artylerji polnej Nr. 5 b. armji austrjackiej, zaginął z końcem lipca 1917 na froncie i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Polak z Leśnicy postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 11 kwietnia 1920. (7299)

DONIESIENIA PRYWATNE

XVII. B. Departament Magistratu.

W sprawie dodatkowej aprowizacji robotniczej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zawiadamia, że z dniem 26 lipca 1920 r. kończy się okres rozdawnictwa dodatkowej aprowizacji t. zw. robotniczej. Wzywa się przeto zakłady przemysłowe i instytucje, którym Miejska Komisja kwalifikacyjna przyznała dodatkową aprowizację na skutek podań po dzień 3 lipca 1920 r. wniesionych, a które jeszcze nie pobrały legitymacji, by najpóźniej w wyżej wymienionym terminie to uczyniły, po tym bowiem dniu nie będą bezwarunkowo już wydawane ani legitymacje ani deputaty.

O dalszem wydawaniu zaległych deputatów, tą drogą interesowanych zawiadomi się. Prawo do tej aprowizacji będą mieli tylko ci, którzy na skutek ogłoszeń wnieśli należycie udokumentowane podania, a Miejska Komisja prawo to im przyznała.

Jednocześnie przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizację w myśl rozp. Minist. Aprowizacji z dnia 8 października 1919 na miesiąc wrzesień 1920 r. upływa z dniem 3 sierpnia 1920 i że na przyszłość zgłoszenia takie należy czynić na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 7 kuponu karty naftowej mieszkaniowej i po 2 litry na 10 odcinek karty rękodzielniczej.

Cena nafty za litr wynosi 4 Mk 50 fen.

Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała" we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 8 sierpnia 1920 o godz. 11 przed połud. w sali Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas ubiegły.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
5. Podwyższenie opłat wstępnego i wkładek tygodniowych.
6. Ustalenie wysokości zapomóg zwyczajnych, nadzwyczajnych, oraz ryczałtów pogrzebowych.
7. Ustalenie wysokości wsparć z funduszu inwalidów wdów i sierót, na przyszły okres gospodarczy.
8. Wybór prezesa, wiceprezesa, dyrektora, 20 członków Wydziału i 5 zastępców.
9. Wybór Kuratorów Stowarzyszenia.
10. Wybór Komisyi kontrolującej.
11. Wnioski Członków.

Na to Zgromadzenie imieniem Wydziału Stowarzyszenia zaprasza Członków i Kuratorów „Skały".

We Lwowie, dnia 23 lipca 1920.

Walery Włodzimirski.
Wiceprezes:

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Reprezentacji miejskiej z 25 czerwca 1920 r. L. M. 62523/20 wskutek nowej podwyżki cen węgla i robocizny podwyższona została cena gazu jak następuje:

1) Za gaz do oświetlenia, ogrzewania i opału . . . . . . 5·— M za 1 m^3
2) Za gaz wyłącznie do motorów . 4·60 M za 1 m^3

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc lipiec 1920 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w lipcu 1920.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Z Drukarni ... i zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.